Nr 591. — Kraków, Sroda 23 Grudnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwuraz. „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plenna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od Wydawnictwa.

Rozpoczynająca z nowym rokiem **dwudziesty ósmy rocznik** »Nowa Reforma« od dwóch lat

wychodzi dwa razy dziennie

i **najbliższemi** pociągami pospiesznemi z Krakowa wysyłana, przeważnie

jeszcze tego samego dnia

dostaje się do rąk Czytelników w kraju. Silnie rozwinięty

dział informacyj telegraficznych i telefonicznych

z kraju i zagranicy, liczne korespondencye

z obcych zaborów,

z kraju i kresów polskich — zapewniły »Nowej Reformie« wzrastającą z każdym rokiem poczytność.

W felietonie naszym najbliższą nowością będzie **powieść** Kazimierza **Przerwy-Tetmajera** p. t.:

„Maryna - z Hrubego“.

Najnowszy utwór znakomitego poety, **osnuty na tle czasów Jana Kazimierza** obudzi niewątpliwie wielkie w sferach czytelnictwa polskiego zajęcie. W znacznie zwiększonym, **niezwykle aktualnym**

numerze porannym

ukazywać się będą **najnowsze i najcenniejsze powieści i nowelle** z literatury zagranicznej

O gabinet parlamentarny.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 22 grudnia.

Przez Budapeszt nadeszła dziś wiadomość o bliskiem utworzeniu gabinetu parlamentarnego. Prezydent gabinetu węgierskiego dr W e k e r l e oświadczył w komisyi bankowej, że zapewne w styczniu będzie już w Austryi ministerstwo parlamentarne, z którem oprócz kwestyj wojskowej będzie można pertraktować w sprawie bankowej, obecnie najaktualniejszej na Węgrzech. Dr. Wekerle musi mieć pewne informacye, że po Nowym Roku nastąpi zmiana gabinetu w Austryi i jego oświadczenia mają niezawodnie jakąś realną podstawę, chociaż u nas wielu jeszcze wierzyć nie chce, aby stronnictwa i narody, zwalczające się dziś z niesłychaną gwałtownością, za 14 dni już mogły na podstawie wspólnego programu zgodnie i wspólnie pracować i zasiadać na ławie ministrów. Sceptycyzm jest tutaj ogólny; z nim to ustawicznie pojawiają się wiadomości, pochodzące z poważnej strony, że koalicya i gabinet parlamentarny bliskie już są zrealizowania.

Niejako potwierdzeniem tych wiadomości jest stanowisko i zachowanie się obecnych kierowników ministerstw, stanowisko, które jeden z parlamentarzystów nazwał „bierną rezystencyą“. Kierownicy żadnej sprawy nie załatwiają, która nie jest rzeczywiście nagłą. Co nie należy do konieczności dnia, to leży poza sferą ich działania. Jeśli się jakiś poseł czy deputacya zjawia ze sprawą słuszną, jasną i ważną, otrzymuje od wszystkich kierowników steorytypową i prawie równobrzmiącą odpowiedź: ja tu jestem tylko prowizorycznie, to już musi załatwić minister definitywny. Odnosi się zupełnie wrażenie, że postępują w myśl instrukcyi, aby zaznaczyć swój prowizoryczny charakter i wywrzeć presyę na stronnictwach, aby we własnym interesie przyspieszyły u p a d e k gabinetu prowizorycznego.

Wekerle widocznie taką samą odpowiedź otrzymał, gdy bawiąc ostatniemi czasy w Wiedniu, chciał nawiązać rokowania w sprawie samodzielnego Banku węgierskiego. Oświadczył bowiem dziś w komisyi, że „obecnie niema w Austryi rządu, któryby mógł objąć jakiekolwiek zobowiązania w sprawie bankowej — i dodał, że „do połowy stycznia zapewne taki rząd już w Austryi będzie utworzony“.

Zestawiając ostatnie narady między Czechami a Niemcami, „ciągłe rokowania“ barona Bienertha z przywódcami stronnictw o utworzenie gabinetu parlamentarnego, i dzisiejszą deklaracyę dra Wekerlego, przychodzi się do przekonania, że odbudowanie koalicyi parlamentarnej w Austryi znajduje się w stadyum aktualnem tem bardziej, że stoimy w przededniu bardzo ważnych decyzyj tak w polityce zagranicznej, jak w polityce wewnętrznej. Sprawa „odszkodowania“ dla Turcyi, kwestya bankowa, wojskowa i podwyższenie kontyngentu rekruta, nie mogą być bez parlamentu i bez silnej większości załatwione. — Pod naciskiem tych ważnych wypadków, stronnictwa może znowu zbliżą się do siebie i obejmą rządy, chociaż nie są one w obecnej chwili zbyt nęcące. Przyszłe ministerstwo parlamentarne będzie miało, prócz powyższych spraw, jeszcze wiele innych trudnych i równie niepopularnych kwestyj do załatwienia, jak zaprowadzenie nowych podatków itp. To jest także jedna z przyczyn, dla których bliskie utworzenie gabinetu parlamentarnego uważać należy za prawdopodobne, ponieważ przypuszczają, że gabinet parlamentarny łatwiej zdoła w parlamencie te sprawy przeprowadzić, aniżeli gabinet urzędniczy. Sz.

T e l e f o n e m.

W i e d e ń 23 grudnia.

Oprócz bar. Bienertha przyjął cesarz wczoraj na posłuchaniu ministra wojny S c h o e n a i c h a. Z tego wynika, że audyencye te były głównie poświęcone sprawie w o j s k o w e j i trudnościom, jakie grożą z tego powodu w austryackim parlamencie. Minister wojny chciał się widocznie upewnić, czy posiada zaufanie korony wobec ataków niektórych organów prasy austryackiej i zapowiedzianej akcyi parlamentarnej w Austryi przeciw jego pertraktacyom z Węgrami.

„N. Fr. Presse“ donosi, że min. Schoenaich postępował ściśle w porozumieniu z cesarzem. Nie da się zaprzeczyć, że wobec zapowiedzianej akcyi parlamentarnej stanowisko jego jest b a r d z o t r u d n e, tem bardziej, że ma silnych przeciwników.

Co się tyczy posłuchania br. B i e n e r t h a, słychać, że rząd austryacki n i e z g a d z a s i ę z formą i treścią oficyalnego komunikatu, wydanego przez ministerstwo wojny w sprawie rokowań z Węgrami. Bienerth oświadczył to monarsze i stanowisko swe przedstawi zapewne na posiedzeniu Izby panów dnia 29 b. m. odpowiadając na zapowiedziane interpelacye. Przy tej sposobności określi bar. Bienerth stanowisko rządu austryackiego w tej sprawie.

Przypuszczają, że nad odpowiedzią Bienertha odbędzie się w Izbie panów dyskusya, która będzie połączona z dyskusyą nad prowizoryum budżetowem.

Z powodu, że członkowie prawicy Izby panów na ostatniej sesyi delegacyjnej wystąpili p r z e c i w w s z e l k i m k o n c e s y o m n a r z e c z W ę g r ó w, przypuszczać należy, że Izba panów zajmie stanowisko opozycyjne.

Ustąpienie pruskiego ministra oświaty.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Berlin, 23 grudnia.

U s t ą p i e n i e m i n i s t r a o ś w i a t y p. H o l l e u w a ż a j ą z a p e w n e. Już od dwóch miesięcy bawi on na urlopie, z którego więcej nie powróci.

Jako bezpośrednią przyczynę jego ustąpienia uważają z a j ś c i e, do jakiego przyszło m i ę d z y c e s a r z e m W i l h e l m e m a t y m m i n i s t r e m podczas pobytu króla greckiego w Berlinie, przy sposobności zwiedzania wystawy sztuk pięknych. Wtedy cesarz Wilhelm przedstawił ministra Hollego królowi greckiemu w sposób, który dał Hollemu do poznania, że nie cieszy się względami cesarza. H o l l e n a t y c h m i a s t p o t e m z a j ś c i u w y j e c h a ł.

Równocześnie z ustąpieniem ministra Hollego ma nastąpić r e o r g a n i z a c y a p r u s k i e g o m i n i s t e r s t w a o ś w i a t y.

Exposé Izwolskiego.

W piątek rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolskij wygłosi w Dumie swoje „exposé“ Ze względu na ogólną sytuacyę polityczną i na stanowisko, jakie w niej zajmuje Rosya, wywody Izwolskiego budzą już teraz powszechne zajęcie w całym politycznym świecie europejskim.

Niektóre dzienniki francuskie i angielskie w dążeniu swem do odgadnienia, o czem będzie mówił Izwolskij, zanotowały nawet pogłoskę jakoby miał on oświadczyć w Dumie, że trójprzymierze Anglo-franko-rosyjskie stało się już faktem dokonanym, lub też, że stanie się nim niebawem. W politycznych sferach angielskich pogłoska ta nie znalazła wiary, ponieważ jak informuje o tem „Journal de Genève“ — politycy angielscy bynajmniej nie życzą sobie aż takiego petryfikowania istniejącej kombinacyi porozumień między Anglią a Francyą i Rosyą, która przyjąwszy postać formalnego sojuszu tych trzech państw, mogłaby niepotrzebnie wywołać niezadowolenie innych państw europejskich.

Wedle pojmowania angielskiego wartość kombinacyi współdziałania Anglii z Francyą i Rosyą polega właśnie na jej elastyczności i gibkości. Takie pojmowanie wzajemnego stosunku tych trzech państw nie wyklucza jednakowoż solidarnego ich postępowania wobec wojowniczego nastroju niektórych państw europejskich. „Wiemy zupełnie pozytywnie — pisze wspomniany dziennik — że między Paryżem a Londynem odbyła się w tej sprawie w y m i a n a p o u f n y c h o p i n i j, i że oba te rządy razem z rosyjskim nie będą zaskoczone przez konflikt europejski, jeżeli do niego przyjdzie“.

(T e l. i n f o r m a c y e „N. Ref.“).

Przed dyskusyą zagraniczną.

P e t e r s b u r g 23 grudnia.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbędzie się dziś konferencya z przywódcami stronnictw w sprawie d y s k u s y i z a g r a n i c z n e j, jaka się rozpocznie w piątek w Dumie. — I z w o l s k i zaprosił do siebie przywódców stronnictw, m i ę d z y n i m i D m o w s k i e g o, dla przeprowadzenia dyskusyi wstępnej. Przywódcy partyi socyalistycznej i robotniczej zaproszenia nie otrzymali.

W i e d e ń, 23 grudnia.

„N. Fr. Presse“ występuje bardzo ostro przeciw zapowiedzianej mowie Izwolskiego, który według treści tej mowy, ogłoszonej w dziennikach angielskich i rosyjskich, ma zaproponować a u t o n o m i ę d l a B o ś n i i H e r c e g o w i n y. Austro-Węgry jednak pod żadnym warunkiem n i e z g o d z ą się, aby im proponowano, w jaki sposób mają ukształtować stosunki w Bośni i Hercegowinie. Jeśli Izwolski taki warunek postawi, to konferencyę można z góry uważać z a w y k l u c z o n ą, gdyż Austro-Węgry nie wezmą w niej udziału.

Przypuszczają, że pomysł autonomii pochodzi od P a s i c z a, który radził Izwolskiemu w ten sposób stworzyć nowe trudności dla Austryi.

„N. Fr. Presse“ przypuszcza, że Turcya nie stanie do stronie Rosyi w sprawie autonomii Bośni i Hercegowiny

Indye w przededniu rewolucyi.

Sytuacya w Indyach pogarsza się z dnia na dzień. Prasa zachodnio-europejska przepełniona jest opisami demonstracyj i zamachów, które ludność indyjska coraz częściej i z coraz większą systematycznością urządza przeciw przedstawicielom władz angielskich. Dzienniki i pisma peryodyczne indyjskie prowadzą otwarcie propagandę buntu i rewolucyi, nawołując ludność Indyi do wypędzenia najezdców angielskich. Policya angielska czyni rozpaczliwe wysiłki w celu wykrycia i opanowania ognisk całego ruchu i aresztowania jego przywódców. Ale usiłowania jej odnoszą tylko połowiczny skutek z tego powodu, że uczucie głębokiego niezadowolenia ogarnęło już wszystkie kasty ludności indyjskiej, wśród której autorytet angielski obniża się z dnia na dzień.

Cały ten ruch nazywa się ogólnie indyjskim ruchem narodowym. Ale nazwa ta nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ wogóle nie może być mowy o jakimś jednolitym ruchu na tak olbrzymiej przestrzeni, jak Indye, i wśród 200 milionów ludności. Z konieczności przejawiają się w tym ruchu najrozmaitsze, często sprzeczne ze sobą prawdy, która jednakowoż to mają ze sobą wspólnego, że w s z y s t k i e s ą w r o g i e A n g l i i.

Kalkucki korespondent „Daily Telegraphu“ w taki sposób przedstawia obecną fazę tego ruchu, i położenie, w jakiem stawia on władzę angielską.

Najenergiczniejszą działalność rewolucyjną rozwijają b r a m i n i, którzy dążą do odzyskania straconej władzy. Ponieważ jednakże ta kasta jest u ogółu ludności bardzo niepopularną, przeto cały ten ruch, mimo jaskrawej efektowności jego zewnętrznych przejawów, jest stosunkowo najmniej dla Anglii niebezpiecznym.

„Z braminami można sobie poradzić — pisze ów korespondent. Potrzeba tylko okazać wobec nich dość energii i stanowczości. Znacznie groźniej przedstawia się niebezpieczeństwo drugiego ruchu, który ogarnia powoli te właśnie klasy, których lojalność i spokój administracya angielska uważała dotąd za podstawę swej działalności.

Aby zrozumieć znaczenie i ocenić rozmiary tego ruchu, potrzeba wiedzieć, że w Indyach istnieją do dzisiaj cztery wielkie kasty: braminów czyli uczonych, kszatryów czyli wojowników, wajsyów czyli kupców, i sudrasów czyli robotników i rzemieślników.

Bramini już z natury swojej pozycyi socyalnej, dążą do obalenia władzy angielskiej i do wznowienia dawnego systemu, który im właśnie, jako klasie wyłącznie panującej, zapewniał ogromne korzyści. Kasta kszatryów, której pozyskanie dla celów rewolucyi jest głównym celem obecnych wysiłków braminów, jak dotąd, zachowuje się na ogół spokojnie i nie okazuje zbytniej chęci do rozpoczynania rewolucyi w interesie kapłanów. Następna kasta wajsjów, przewyższająca pod względem liczebności obie pierwsze kasty, a reprezentująca zarazem inteligencyę świecką w społeczeństwie indyjskiem, hołduje nowożytnym europejskim poglądom na państwo i społeczeństwo, i w myśl ich domaga się szerokiej konstytucyi i autonomii Indyj. Ten ruch jest dla Anglii właśnie najniebezpieczniejszym. Malkontencya w tej klasie średniej wzrasta coraz bardziej i budzi wśród Anglików tem poważniejsze obawy, że nie wiąże się ona z żadnemi postulatami natury religijnej lub nacyonalistycznej. Kupcy i przemysłowcy indyjscy, a więc ta klasa, na której rząd angielski opiera się dotąd, domagają się pełnoprawności politycznej, Gdyby chodziło o jakąś niewielką konstytucyę, to rząd angielski nie zawahałby się jej nadać. Ale konstytucya taka, jaką mógłby dać rząd angielski, nie narażając się na rozwinięcie na jej gruncie silnego ruchu emancypacyjno-narodowego, musiałaby być zbyt szczupłą i niezupełną, aby mogła zadowolnić inteligencyę indyjską. W tem tkwi cała trudność sytuacyi, która zaostrza się z dniem każdym, jakkolwiek rząd angielski czyni pilne starania, aby rozmiary ruchu rewolucyjnego ukryć przed oczyma Europy.

Najbliższa przyszłość przyniesie niewątpliwie szereg poważnych zawikłań w Indyach, które z konieczności wywrą ważny wpływ na politykę Anglii w Europie.

Bojkot towarów austryackich.

(Stan bojkotu w Turcyi. — Bojkot austryacki w Rumunii. — Groźba wojny cłowej z Rumunią. — Niebezpieczeństwo utraty rynków wschodnich.)

Sprawa zmniejszenia, jeżeli już nie zaniechania, bojkotu austryackiego w Turcyi, nie postąpiła naprzód ani o krok, mimo nawiązania już rokowań austryacko-tureckich Oficyalny dziennik belgradzki „Samouprawa“ donosi z Konstantynopola pod datą 18 b. m. że wiadomości o zaniechaniu bojkotu są z u p e ł n i e f a ł s z y w e. Przeciwnie, bojkot z a o s t r z a s i ę c o r a z b a r d z i e j, ponieważ ani rząd, ani komitet nie mogą nic uczynić w tej sprawie. Gdyby rząd użył energicznych środków w celu stłumienia bojkotu, wywołałby tylko wielkie niezadowolenie, a może nawet bunt. Gdyby zaś misyę tę wziął na siebie komitet młodoturecki, utraciłby bardzo rychło swoją popularność i musiałby ustąpić przed siłą reakcyi.

Analogiczne informacye o bojkocie przynosi londyński „Daily Express“, którego korespondentowi stambulskiemu powiedział w rozmowie Kiamil-pasza, że „rząd nie może siłą stłumić ruchu bojkotowego, który jest najzupełniej żywiołowym“.

Bojkot towarów austryackich rozszerza się także i na państwa ościenne. W Serbii, jak donosi „Dnewni List“, poczyniono już wszystkie przygotowania do tego, aby z dniem 1 stycznia 1909 r. rozpocząć systematyczny bojkot towarów austryackich. Za Serbią zaś idzie Rumunia, gdzie, wobec ciągłego zamykania granicy austryackiej dla importu bydła rumuńskiego, budzą się silne dążności do rozpoczęcia wojny ekonomicznej z Austryą. I tak największy syndykat agrarny rumuński postanowił już nie sprowadzać ż a d n y c h m a s z y n a n i n a r z ę d z i r o l n i c z y c h z A u s t r y i. Obok agrarnej polityki Austryi, która szkodzi interesom Rumunii, istnieje także druga przyczyna wzrastającej coraz bardziej niechęci Rumunów do Austryi. Jest nią mianowicie ucisk, jakiego Rumuni doznają na Węgrzech. „Frankfurter Ztg“ potwierdza w korespondencyi z Bukaresztu nasze informacye, że obecnie w całej Rumunii odbywają się zgromadzenia, na których zapadają uchwały, potępiające austrofilską politykę króla Karola, a piętnujące politykę Węgrów wobec Rumunów siedmiogrodzkich, ukoronowaną obecnie Andrassego projektem reformy wyborczej. Charakterystyczną cechą tego ruchu antiaustryackiego jest żywiołowość, z jaką ogarnia on szerokie masy ludności rumuńskiej.

Sprawę komplikuje jeszcze wielka powolność w rokowaniach traktatowych, jakie toczą się obecnie między Austryą a Rumunią. „Jeżeli Rumunia nie zdobędzie w nich otwarcia granicy austyackiej dla swego bydła i zboża — pisze „Frankfurter Zeitung“ — w y b u c h w o j n y c ł o w e j m i ę d z y t e m i o b o m a p a ń s t w a m i s t a n i e s i ę n i e u n i k n i o n y m“. Nie potrzeba dodawać, że wojna taka nie wzmocniłaby bynajmniej stosunków dyplomatycznych, jakie istnieją między oboma państwami.

Jeżeli do tego obrazu dodamy jeszcze ten

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

35 (Ciąg dalszy.)

Słuchała z bijącem sercem, uważnie, nie przepuszczając ani jednego słowa, dopiero kiej w końcu zapowiedział, jako im już nic nie pozostaje, jeno przedać wszystko i uciekać we świat, choćby do Hameryki, stanęła przed nim pobladła, kieby ściana.

— Nie pódę i dzieci na zatratę nie pozwolę! — wyrzekła groźnie — nia pódę! A jak mnie przyniewolisz, to siekierą łby dzieciom porozbijam, a sama choćby do studni! Prawdę mówię, tak mi, Panie Boże, dopomóż! Zapamiętaj to sobie! — krzyczała, klękając przed obrazami, jakby do uroczystej przysięgi.

— Cichoj! Dyć jeno tak mówię!

Wytchnęła nieco i rzekła ciszej, ledwie już łzy powstrzymując.

— Odsiedzisz swoje i wrócisz! Nie bój się, dam se radę... nie uronię ci ni zagona, jeszcze me nie znasz... nie popuszczę z pazurów. Pan Jezus pomoże, to i taki dopust udźwignę — płakała cicho.

Medytował długo i w końcu powiedział:

— To będzie, co Bóg da! trza poczekać na sprawę.

Że na nic się zdały chytre kowalowe zabiegi.

VI.

— Uwal się już raz i nie przeszkadzaj! — mruknął zgniewany Mateusz, przewracając się na drugi bok.

Szymek przywarł na chwilę, a skoro tamten znowu zachrapał, jął się cicho przebierać ze sąsieka, gdyż mu się przywidziało, jako do stodoły, kaj spali, już się wdzierają mąty pierwszych świtań.

Omackiem zbierał po klepisku narzędzia, jeszcze wczoraj nagotowane, i tak się śpieszył, że mu raz po raz cosik leciało z rąk z przeraźliwym brzękiem, jaże Mateusz klął przez śpik.

Ale nad ziemiami leżały jeszcze ciemnice, jeno gwiazdy były już bladawe, na wschodniej stronie ździebko się przezierało, i pierwsze kury biły skrzydłami, krzykając zachryple.

Szymek zebrał w taczki, co jeno miał, i, skradając się cichuśko kole chałupy, wydostał się nad staw.

Wieś spała, kiej zabita, nawet pies nie zaszczekał, a w cichości słyszać było jeno bulgotanie wody, przeciskającej się przez zapuszczone stawidła młyna.

Na drogach, przycienionych sadami, było jeszcze tak ciemno, że ledwie kajś niekaj zamajaczyła bielona ściana, zaś staw tyla jeno przezierał z nocy, co tem lśnieniem odbijających się gwiazd.

Chłopak raźno pchał przed sobą ciężkie taczki, ale, dochodząc matczynej chałupy, zwolnił kroku, pilnie nasłuchując, gdyż w opłotkach jakby ktosik chodził z cichym a nieustającym mamrotem.

— Kto tam? — posłyszał naraz głos matki.

Zdrętwiał i stał z zapartym oddechem, nie śmiejąc się poruszyć, zaś stara, nie doczekawszy się odpowiedzi, znowu jęła chodzić.

Widział ją, kieby cień, snującą się pod drzewami; macała sobie drogę kijaszkiem i chodziła, odmawiając półgłosem litanię.

— Tłuką się po nocy, kiej Marek po piekle — pomyślał, ale westchnął jakoś żałośnie i cichuśko, żałośliwie przemknął się dalej. — Gryzie ich moja krzywda! Gryzie! — powtórzył z głęboką uciechą, wychodząc na szeroka, wyboistą drogę za młynem, i naraz pognał, jakby go cosik popędzało, nie bacząc już na doły, ni kamienie.

Wstrzymał się dopiero pod krzyżem, na rozstajach dróg podleskich. Za ciemno było jeszcze stawać do roboty, więc se przysiadł pod figurą, odzipnąć nieco i poczekać.

— Złodziejska godzina, nie sposób rozeznać zagona od boru — mruczał, brodząc oczyma po świecie. Pola stały jeszcze potopione w rozmrowionych ciemnościach, ale na niebie już się coraz barzej jarzyły złociste smugi świtania.

Dłużył mu się czas, że jął się pacierza, ale co jeno tknął ręką orosiałej ziemi, to gubił słowa i spominał se z lubością, jako już idzie na swoje, na gospodarkę.

— Mam cię i nie puszczę — myślał hardo, radośnie i z niezmierną zapamiętałością kochania wżerał się rozgorzałemi ślepiami w skołtunione pod lasem ciemnościc, kaj już czekały na niego te sześć morgów, kupione od dziedzica.

— Przygarnę ja was, sieroty kochane, i nie opuszczę, póki życia! — mamrotał, ściągając kożuch na rozmamlane piersi, bo go był chłód ździebko przejmował, i, wsparłszy się w krzyż plecami, zapatrzony w świtania, zachrapał, rychło zmożony śpikiem.

Już pola szarzały, kiej wody, szeroko rozlane, a siwe od rosy zboża, trącały go rozruchanymi kłosami, gdy zerwał się na nogi.

— Dzień, kiej wół, pora na robotę — szepnął, przeciągając koście, i klęknął pod krzyżem do pacierza, ale nie trzepał na pytel, jak się to zawdy robi, byle jeno zbyć, a dużo nawzdychać, a w piersi się nagrzmocić i tyla się nażegnać, jaże kulas zdrętwieje: dzisiaj było inaczej, o wspomożenie bowiem Pańskie zabłagał rzewliwie i tak ze wszystkiej duszy, jaże mu łzy pociekły, i obejmując Jezusowa nóżki, zaskamlał, wpatrzony wiernemi ślepiami w Jego twarz umęczoną i świętą:

— Dopomóż, Jezu miłosierny! Rodzona mać mnie ukrzywdziła, tobie się jeno oddawam, sierota! pomóż! Dyć, kiej ten ostatni, na ciężki wyrobek staję! Jużci, com grzeszny, ale me wspomóż, Panie miłosierny, to już na Mszę dam, abo i na dwie! Świec nakupię, a jak się dorobię, to nawet baldach sprawię! — prosił i przyobiecywał, serdecznie przywierając wargami do krzyża, obszedł go na kolanach, ucałował pokornie ziemię i wstał wielce skrzepiony i dufny w siebie.

I mocnym się poczuł i gotowym już na wszystko i tak dobrej myśle, że, ująwszy ciężkie taczki, pchał je, kiej piórko, hardo tocząc oczyma po Lipcach, leżących niżej, a całych jeszcze we mgłach, z których jeno kościelna wieża wysoko, grając w zorzach pozłocisym krzyżem.

— Obaczycie! Hej! obaczycie! — krzykał radośnie wchodząc na swoje grunta. Leżały tuż pod lasem, jednym bokiem przywarte do pól lipeckich, ale Boże się zmiłuj, co to były za grunta! Kawał dzikiego ugoru, pełen dołów po cegielni, szutrowisk i kamionek, obrosłych cierniami. Dziewanny, psi rumianek i końskie szczawie bujnie się pleniły po wzgórkach, a kaj niekaj z trudem wynosiła się pokręcona sosenka, to kępa olch lub jałowców, zaś po dołkach i młakach sitowia i trzciny burzyły się, kiej młode bory. Słowem, ziemia była taka, co piesby nad nią zapłakał, że nawet sam dziedzic odradzał, ale chłopak się uparł.

— W sam raz la mnie! Uredzę i takiej!

I Mateusz go odwodził, ze strachem spoglądając na to dzikie wywiecisko, kaj jeno pieski folwarczne odprawiały swoje wesela, ale Szymek ciągiem prawił swoje, a wkońcu twardo powiedział:

— Rzekłem! Każda ziemia dobra, jak się jej człowiek dołoży!

I wziął ją, bo dziedzic sprzedał tanio, po sześćdziesiąt rubli morgę, i jeszcze przyobiecał pomoc w drzewie i różnościach.

— Hale, cobym to nie miał poredzić! — wykrzyknął, oblatując ją rozgorzałemi oczyma i, złożywszy taczki na miedzy, jął obchodzić swoje granice, znaczone nawtykanemi gałęziami.

(C. d. n.)

szczegół, że także malutka Czarnogóra zastosowała do towarów proweniencyi austryackiej maksymalną taryfę, to otrzymamy pełny obraz sytuacyi, w jakiej znajdują się obecnie Austro-Węgry na Bałkanach. Monarchii grozi mianowicie ciężka wojna ekonomiczna z całym Bałkanem, która, jak przewiduje konserwatywny „Standard" londyński, może skończyć się zupełnem wyparciem przemysłu austryackiego z całego południowego wschodu Europy.

Z obcych teatrów.

(Półświatek w powieści i na scenie. — „Dama z kameliami" i „Dama bez kamelij". — Premiera sztuki Faramonda. — Ogromne powodzenie sztuki Bissona p. t. „Kobieta X.").

Kurtyzany, czy damy z półświata, czy wreszcie zwyczajne „te" kobiety, mają we Francyi swoją literaturę. Możnaby napisać osobne studyum i to wcale nie nudne, jak pewni autorowie przedstawiali i teraz przedstawiają kobiety z półświata, jak zwłaszcza opromieniali ję romantyczną gloryą, albo ściągali z piedestału nadzwyczajności na poziom pospolitości, wielce realnej. Genialny Balzac w powieści swojej pt. „Splendeurs et Miseres de Courtisanes" dał nam w osobie pięknej Estery Gobseck najwłaściwszy może typ nowożytnej kurtyzany paryskiej. Estera Gobseck okrada bez skrupułu starego barona Nucingen, ale z miłości beznadziejnej do Lucyana Rubempre odbiera sobie życie. Ta dwoistość psychiczna jest zupełnie zgodna z usposobieniem pewnych kobiet, które pragną zbytku za każdą cenę, a nie mogą żyć bez prawdziwej miłości za żadną cenę.

Przyszedł Dumas syn i wprowadził na scenę „Damę z kameliami". Czy był kto naówczas w Europie, ktoby łez nie ronił nad nieszczęściem Małgorzaty Gautier? Szła owa dama z kameliami przez wszystkie sceny światowe, a pochylały się przed nią głowy młodzieńców, starców, dziewic. Albowiem i dziewicom pokazywano owego czasu damę z kameliami, powołując się na jakąś zasadę pedagogiczną. Pokazał Paryżowi i światu Zola swoją „Nanę", a Maupassant swoje „piękności zawodowe", ale kamelie damy dumasowskiej nie zwiędły jeszcze. Publiczność miała zawsze dla niej ukrytą łzę w torebkach ocznych i dopiero czas przepotężny powiedział jej: „Odejdź pani, bo nas nudzisz". Przyszła bowiem taka chwila, że nawet gimnazyaści uśmiechali się na widok tej pani, co wcale nie przeszkadza, że po szeregu lat inny jakiś autor pod inną nazwą z powodzeniem wprowadzi na scenę damę z kameliami.

Mniejsza o proroctwa, ale wobec tego dziwnem jest nieco, że w Paryżu znalazł się autor nazwiskiem Maurycy Taramond, który podjął walkę z dumasowską damą za pomocą swojej sztuki, p. t. „La dame qui n'est plus aux camélias". Sztuka ta, nazwana tragikomedyą, pojawiła się na scenie teatru „Oeuvre". Jeżeli Taramond dał swojej tragikomedyi tytuł „Dama, która już nie ma kamelij" — to chciał przeciwstawić typowi dumasowskiemu nowy typ kurtyzany. Czy nowy? — wątpić się godzi.

Ale teraz musimy sięgnąć do dzienników paryskich, ażeby opowiedzieć treść nowej sztuki. Oto piękna Kamila, stworzonko straszliwie ograniczone, ale bardzo piękne, ma dwóch kochanków: księcia, który jej daje 50.000 franków rocznie, tudzież finansistę, który jej daje również na rok 200.000. Razem ćwierć miliona na rok, co nawet na Paryż jest pokaźną sumą. Ale Kamilla sieje pieniądze jak piasek przez palce. Wszystko się bardzo dobrze składa, gdy nagle przychodzi do pojedynku pomiędzy obu amantami. Kamila przeżywa chwile trwogi. Na ostrzu szpady zawisły piękne sumy pieniężne.

Pojedynek nie przyszedł do skutku i Kamila mogłaby odetchnąć, gdyby nie cios innego rodzaju. Finansista, płacący jej 200.000 na rok, ulatnia się z Paryża, co u finansistów często się zdarza. Następuje straszny wyłom w budżecie. A trzeba uwzględnić, że Kamila nie jest sama. Jak ją utrzymują amanci, tak znowu ona utrzymuje dla siebie prawdziwego księcia krwi, który posiada „nieprzedawnione" prawo do kilkunastu tronów w Europie. Książę uprzyjemnia jej wolne chwile, a Kamila kocha go na swój sposób. Zresztą dla słuszności trzeba zaznaczyć, że książę nie jest zupełnie na utrzymaniu Kamili, chociaż nie posiada ani grosza majątku. Wszakże książę jest okrasą „domu" Kamili, dokąd ściąga legion dorobkiewiczów, uważających sobie za wielki zaszczyt, że mogą w tak dobranem i doborowem towarzystwie trwonić monetę. Książę tedy równie pracuje na „dom" Kamili.

Przez ucieczkę bankiera „domowi" temu grozi ruina, ale tylko przez chwilę, zjawia się bowiem drugi dorobkiewicz, tym razem z Niemiec, i zajmuje miejsce finansisty, który pochodził z Holandyi, Amant niemiecki, który przez całe lata zbierał miliony, zyskuje teraz pomiędzy Kamilą a księciem rodzaj bulwarowego szlachectwa.

Taramond, jak zapewniają recenzenci, napisał wcale zajmującą sztukę na tle bezdennie pustego życia pewnych osób w Paryżu. Afisz, rozdawany przed premierą sztuki, zawierał uwagę, że autor jest młody i że w utworze swoim pragnął połączyć ścisły realizm z poezyą. Sądząc z treści i recenzyj sztuki realizm w niej istnieje, co do poezyi, to wstrzymać się należy z sądem aż do chwili, gdy przypadek pozwoli nam zapoznać się z Kamilą i jej „domem". Sztuka miała znaczne powodzenie, a dyrekcya teatru „Oeuvre" postarała się o wzorową wystawę.

Jeżeli chodzi o zewnętrzne powodzenie, a co za tem idzie, o kasę, to w ostatnich czasach, a może nawet latach, żadna sztuka nie cieszyła się takiemi względami publiczności, jak obecnie dramat Aleksandra Bissona p. t. „La femme X", przedstawiony przed tygodniem na scenie teatru „Port-Saint-Martin". Francuzi są niedoścignionymi mistrzami w robocie scenicznej, a Bisson zna się także na niej. Jeżeli dodamy, że tytułową rolę grała Jane Hading, nikt się nie zadziwi, że po czwartym akcie wywołano artystkę co najmniej dwadzieścia razy.

Treść sztuki obraca się dokoła postaci „kobiety X". Bisson stawia na scenie lekkomyślną, zniszczoną fizycznie, ale dobrą w głębi serca istotę i gra na nerwach widzów. Żona młodego prokuratora ucieka z kochankiem, zostawiając zrozpaczonego męża i synka. Po kilku latach wraca jako pokorna pokutnica i to w dniu, w którym synek podniósł się z ciężkiej choroby. Błaga o przebaczenie, ale mąż wypędza ją, nie wierząc jej przysięgom, chociaż miłość dla niej w sercu jego nie wygasła.

Po dwudziestu latach życia w poniżeniu wraca odepchnięta żona ze swoim kochankiem do miasta, w którem niegdyś miała swoje ognisko domowe. Kochanek, łotr skończony, rozpoczyna swoją czynność od tego, że chce wymusić pieniądze na mężu i synie swojej kochanki, nie wiedząc o ich węzłach rodzinnych. Ona usiłuje kochanka od tego przedsięwzięcia odwieść wszelkiemi sposobami, a gdy widzi, że on wcale nie myśli ustąpić, trafnym strzałem odbiera życie łotrowi. Idzie do więzienia, zachowując w tajemnicy motyw czynu.

Sędzia śledczy nie wyjaśnił tej sprawy, nie zdołał nawet stwierdzić tożsamości zbrodniarki, która dla braku wszelkiego nazwiska otrzymała urzędową sygnaturę „kobieta X". Jako „X" staje przed sądem przysięgłych. Obrońcą zbrodniarki z urzędu jest jej syn, który w tym czasie został adwokatem i nie wie, że broniona przez niego „kobieta X" jest jego matką. W toku rozprawy ona po znaje syna, poznaje równie męża. Sąd przysięgłych uwalnia ją od winy, gdyż rozprawa zupełnie wyjaśniła wszystkie szczegóły tajemniczego wypadku. Mąż przebacza jej, syn ją garnie w swoje ramiona, ale ona już nie ma sił do szczęścia. Umiera na progu nowego życia.

Publiczność z zapartym oddechem idzie za akcją dramatu, która widzowi nie pozwala spocząć. Sceniczna robota w połączeniu z grą aktorską podbija nawet bardzo obojętnych na tego rodzaju efekty teatralne. Dzienniki paryskie zapewniają sztuce długi szereg przedstawień. *h. j—e.*

Wobec zbliżającego się
Nowego Roku
i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe
najwcześniejsze
zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy w Krakowie" — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

Po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K. 60 h. półrocznie 4 K. 80 h, kwartalnie 2 K. 40 hal., wraz z przesyłką.

Administracya
„Nowej Reformy"

Kronika.

Kraków, 23 grudnia.

Wielki Kraków. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. — Radca budownictwa p. Kłeczek zdał sprawozdanie z robót biura gruntów pofortyfikacyjnych za czas od 1 lipca 1907 r. do końca 1908 r. Nad sprawozdaniem tem, które komisya przyjęła do wiadomości, wywiązała się dłuższa dyskusya, której rezultatem było uchwalenie wniosków następujących: 1) Biuro gruntów pofortyfikacyjnych ma przygotować do końca stycznia i przedstawić plany do rozpisania konkursu, którego przedmiotem ma być plan regulacyjny Wielkiego Krakowa, w granicach obecnych fortyfikacyi. 2) Przygotowanie wniosków w sprawie robót ziemnych, zburzenia obecnych wałów fortecznych, budowy nowej pływalni i zużycia wody Młynówki do celów czyszczenia miasta, powierza komisya subkomitetowi, złożonemu z członków komisyi zawodu technicznego.

Rewizya wydziału obrachunkowego i kasy miejskiej. W dniu 21 b. m. komisya, wykonywująca nadzór nad wydziałem obrachunkowym, złożona z z prezesa r. m. Henryka Schwarza, dra Ponikły, Birnbauma i Neumanna, odbyła rewizyę czynności wydziału obrachunkowego i znalazła wszystko w należytym porządku.

Wczoraj znów na zarządzenie prezydenta dra Lea przeprowadzono szkontrum w miejskiej kasie. Komisyi szkontrującej przewodniczył I. wiceprezydent dr H. Szarski, udział w komisyi brali r. m. Szwarz i Birnbaum, obecni byli zastępca naczelnika wydziału obrachunkowego p. Krzyżanowski, kasyer p. Onyszkiewicz i kontrolor p. Reicher.

Komisya zbadała wszystkie fundusze i znalazła stan kasy w najwyższym porządku i zgodnie z zapiskami ksiąg i dzienników likwidatury, a mianowicie w gotówce 149.801 kor. 64 hal., w papierach 4,969.223 kor. 98 hal.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Towarzystwo zaczęło rozsyłać członkom swoim tegoroczne premium w formie teki, zawierającej cztery piękne kartony, a mianowicie: Józefa Chełmońskiego (Intaglio) „Na folwarku", z obrazu znajdującego się w Muzeum Narodowem; Jana Rubczaka „Skałka", akwaforta oryginalna; ś. p. Jana Stanisławskiego „Wschód księżyca" (druk trójbarwny), obraz znany u nas z wystaw „Sztuki" a będący w posiadaniu c. k. rządowej Galeryi w Wiedniu; i ś. p. St. Wyspiańskiego (witraż, druk trójbarwny) „Polonia" własność prof. Nowaka. Okładkę wykonał art. mal. Stefan Filipkiewicz; jest to oryginalny drzeworyt z wszystkiemi właściwościami wytworności, cechującemi podobne drzeworyty japońskie.

Bankiet malarzy. Z powodu ustąpienia prof. Ferdynanda Ruszczyca ze stanowiska prezesa „Sztuki", odbył się wczoraj w hotelu Pollera na cześć jego bankiet, w którym wzięli udział członkowie „Sztuki", oraz grono osób ze świata artystyczno-literackiego.

Na pomnik prof. Jordana. W handlach papieru pojawiły się staraniem komitetu pań karty korespondencyjne z podobizną ś. p. Jordana, z których dochód przeznaczono na pomnik.

Zapowiedzi karnawałowe. W pierwszych dniach lutego urządza Towarzystwo Strzeleckie piknik w odnowionych salach swoich. Bliższe szczegóły później.

Z teatru miejskiego. Reżyserya teatru przystąpiła do wznowienia „Betleem polskiego" Lucyana Rydla. Pierwsze przedstawienie wznowionej sztuki odbędzie się w niedzielę 27 grudnia o godz. 3 po południu. Szereg ról w sztuce otrzymał nową obsadę.

Otwarcie taniej jatki. Dziś przed południem w domu przy ul. Jabłonowskich, obok urzędu pośrednictwa pracy, odbyło się otwarcie pierwszej jatki Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli. Jatkę tę urządzono wedle wszelkich przepisów hygieny, jset ona obszerna i wygodna. Sprzedawane jest tylko wołowe mięso w cenie po 1 K 16 hal. za kilogram; polędwica bez kości 1 K 60 hal. za klg.; cielęcina z grubych sztuk po cenie 1 K 30 hal za klg. Mięso jest znakomite i pierwszej jakości a w porównaniu z mięsem, ogółem w Krakowie sprzedawanem, wypada taniej o 28 hal. (wołowina), o 80 hal. (polędwica), o 30 hal. (cielęcina). Jeśli członkowie Związku będą jatkę popierać, ceny jeszcze bardziej się obniżą.

Z Rady miasta Podgórza. (Inwestycye. Sprawa wodociągów w Podgórzu.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu, miało niezwykle interesujący przebieg. Obok pomniejszych inwestycyj, jakie zarząd miasta wstawił w budżet na r. 1909, główny przedmiot obrad stanowiła jedna z najaktualniejszych spraw Podgórza, kwestya budowy wodociągu.

Po uchwaleniu kilku pozycyj mniejszych budżetu inwestyjnego, jak n. p. budowy rakarni, rozszerzenia kanałów i t. d. Burmistrz Maryewski w obszernem przemówieniu przedstawił Radzie doniosłość wodociągów dla Podgórza, w znacznej części pozbawionego zdrowej wody. Burmistrz przedstawił dalej, iż wodociągi poważnie obciążą ludność, w postaci 6—7 procentowego dodatku od podatku czynszowego, dlatego należy poważnie zastanowić się nad rozstrzygnięciem tej kwestyi, za którą przemawiają jednak względy niezwykle poważnej natury, bo ogólnego zdrowia i hygieny ludności.

Po przemówieniu burmistrza zabrał głos referent komisyi wodociągowej r. m. dr Oberländer i przedstawił swrawozdanie działalności komisyi w roku ubiegłym. Szczegółowych fachowych wyjaśnień udzielał Radzie inżynier Dziakiewicz, prowadzący w ubiegłym roku z ramienia miasta badania wodociągowe.

Nad sprawozdaniem komisyi wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusya. Opozycyjną mowę wygłosił jak zwykle r. prof. Przybylski, przedstawiając Radzie, jako przykład odstraszający Wiedeń, który obecnie cierpi dotkliwie na brak wody. Zdaniem mowcy należy się wstrzymać z akcyą wodociągową przynajmniej na rok i czekać na przykład i doświadczenie innych miast, jak te na wodociągach wyjdą.

Radny dr Aronsohn gorąco popierając sprawę potrzeby budowy wodociągu, przedstawia opłakany stan obecny studzien publicznych w Podgórzu, których woda nie nadaje się do użytku i zagraża zdrowiu ludności. Mowca uważa sprowadzenie zdrowej wody do Podgórza ze względu na warunki hygieniczne i dobro ludności, za najżywotniejsze i sprzeciwia się wszelkim zwłokom.

W dyskusyi cała prawie Rada, prócz radnych prof. Przybylskiego i Gadomskiego, oświadczyła się za wnioskami komisyi wodociągowej. Przemawiali radni Wład. Liban, dr Emilewicz, Fraenkel, dr Feuereisen i inni, domagając się wprowadzenia wodociągów. Inżynier Dziakiewicz ponownie przedstawił cały tok studyów komisyi, przedstawiając sprawę w nader korzystnem świetle.

Ponieważ do wodociągów podgórskich powrócimy, pomijamy na razie wiele cennych rezultatów badań, przedstawionych przez rzeczoznawcę. Po inż. Dziakiewiczu zabrał raz jeszcze głos referent i reasumując tok całej dyskusyi przedstawił Radzie dwa wnioski: Rada miejska uchwala zasadniczo wprowadzenie wody do Podgórza i na cele dalszych prób i studyów przeznacza 10.000 K.

W ostatniej chwili r. Przybylski zdekompletował Radę wskutek czego głosowanie musiał burmistrz dla braku kompletu odłożyć do najbliższego posiedzenia.

Z kraju.

Porządki kolejowe. Piszą nam z kraju:

Niema u nas w kraju instytucyi, któraby tak dokładnie i jaskrawo, jak kolej państwowa, wskazywała, że postęp, a ład i porządek synonimami nie są. Bez przesady, niema u nas człowieka z kolejami mającego stosunki, któryby się z tych, lub owych powodów na kolej nie użalał i mimo wszelkich sprostowań ze strony dyrekcyi fakt pozostaje faktem, a usprawiedliwianie nie wynagrodzi krzywdy.

Dnia 8 grudnia b. r. o godz. 6 rano zapłaciłem na stacyi w Zatorze za podróż dwóch osób do Sierszy z przesiadaniem w Spytkowicach do pociągu na linii Trzebinia—Skawce. Pociąg był w Zatorze o kilka minut spóźniony, ale to nic nie znaczy, wobec tego, że obecnie prawie nie znamy pociągów punktualnie chodzących. W Spytkowicach nie zastaliśmy już pociągu kolei od Wadowic do Trzebini i Sierszy idącego, skutkiem czego byliśmy zmuszeni tym samym pociągiem jechać przez Skawinę, Podgórze, Kraków, do pociągu, który po 9 rano z Krakowa wyjeżdża do Trzebini, a stąd dorożką do Sierszy — ze stratą kilku godzin czasu i całych kosztów podróży od Spytkowic przez Podgórze—Kraków—Trzebinię do Sierszy.

Wniesione do dyrekcyi bezzwłocznie żądanie zwrotu kosztów na razie przynajmniej — nie poskutkowało.

W cztery dni później, bo 12 bm., udałem się znów w podróż na pogrzeb do Ciężkowic na linii Tarnów—Leluchów. Pociąg w Krakowie, który wedle rozkładu jazdy wychodzi stąd o godz. 6 rano, spóźnił się prawie o 40 minut, przybył do Tarnowa ze znacznem opóźnieniem, ale w każdym razie na czas jeszcze, aby podróżni skorzystać mogli z pociągu, który o 8·40 rano wychodzi ku Sączowi. Tymczasem najbliższy ten pociąg spóźnił wyjazd swój z Tarnowa o 50 minut dlatego, że jak służba wyjaśniła, funkcyonaryusz ślusarski kolejowy uznał właśnie wtedy za stosowne, w chwili regulaminowego wyjścia pociągu, przeprowadzić rewizyę wozów pociągu (!). Skutkiem tego było, że pociąg ten, który w ciągu drogi wcale o przyspieszenie się nie starał, przybył do Ciężkowic o półtorej godziny później, niż według rozkładu jazdy przybyć powinien — dla mnie z fatalnym skutkiem, bo bez żadnej mojej winy nie zdążyłem na czas na pogrzeb, na którym już przed 10 rano stawić się miałem.

Wogóle stosunki są takie, że nawet w zwykłym czasie nie można już liczyć na żadne połączenia kolejowe. A jak to dopiero wygląda w czasie większego ruchu, jak święta, zjazdy itp., wie każdy, kto jedzie.

Z Regulic piszą nam: W ubiegłym tygodniu odbyła się tu uroczystość poświęcenia kopalni porfiru i zakładu fabrycznego p. Stanisława Morawieckiego i Spółki. Przedsiębiorstwo to nowo założone dostarcza szutru porfirowego na gościńce zachodniej Galicyi.

Dnia 10 bm. wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Młynarz tutejszy, Jan Kubica, pochwycony został za ubranie przez żelazny walec w młynie. Wskutek ciężkich ran Kubica wkrótce umarł.

W sali szkolnej odbył się 6 bm. obchód jubileuszu papieskiego. Odczyt wygłosił kierownik szkoły Gatlik, poczem nastąpiły produkcye młodzieży szkolnej, śpiew i deklamacya.

Tarnów, 22 grudnia. (Dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej. — Defraudacya.) Dzisiaj pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila, odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem wreszcie uchwalono budżet. Przebieg posiedzenia był następujący:

R. Schwanenfeld wystąpił za reasumcyą uchwały z wczorajszego posiedzenia Rady, co do zaproszenia eksperta dyr. Jaszczurowskiego z Krakowa. Wniosek okazał się niemożliwym do wykonania ze względu na to, że burmistrz odnośne zaproszenie wysłał.

Następnie przystąpiono do rubryki: „Rozmaite". Wydatki nadzwyczajne skreślono do 8.000 koron. Uchwalono 5 i ostatnią ratę na kościół na Strusinie 3.000, na zegar wieżowy kościoła 1.600 kor., datek na bożnicę 1.600 kor. Datek T. S. L. na publiczną bibliotekę w Tarnowie, po gorącej obronie burmistrza uchwalono w kwocie 800 kor., wbrew komisyi budżetowej, która pozycyę magistratu pragnęła obciąć do 300 kor. Pozycyę na pomieszczenie Izby rękodzielników tarn. po poparciu r. Wójcickiego, Stapfa i Holzapfla uchwalono w kwocie 300 kor., komitetowi Trzaskowskiego 100 kor., ratę na drenowanie folwarku na małej Strusinie po przemówieniach r. Rypuszyńskiego, r. dra Zakliki, r. Smalca, burmistrza i r. Szatki skreślono z 2200 na 600 kor.; na terminatorów zawotowano 100 koron.

Sprawa kosztów przeniesienia prochowni, wywołała żywszą dyskusyę. R. Szatko, przedstawiwszy rozpaczliwe położenie mieszkańców Grabówki, gdzie obecnie znajduje się prochownia, oświadczył się za jej przeniesieniem. R. dr Rappaport jest również za przeniesieniem; żąda tylko, aby mieszkańcy Grabówki przyczynili się w pewnej części do kosztów. W obecnej chwili jest za skreśleniem pozycyi i odesłaniem sprawy do magistratu. Budowniczy Zaremba daje fachowe wyjaśnienia co do prochowni i co do pertraktacyi z wojskowością.

R. Stapf stawia wniosek obcięcia tej pozycyi do 2000 koron. Po przemowach pp. Marsa, Schützera, Marguliesa i Goldhammera, wniosek r. Stapfa uchwalono. Zawotowano również datek dla Ligi pomocy przemysłowej w kwocie 250 koron.

Pozycyę „Oświetlenie miasta gazem" obniżono z 21.000 do 10.000 kor., którą to kwotę z powodu sporności sprawy komisya budżetowa oddaje do dyspozycyi Radzie.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono dochody. Przy pozycyi „Przychód ze sprzedaży gruntów" r. Merz postawił wniosek, aby magistrat sprzedał plac Haberówkę a zakupił realność Heima celem rozszerzenia ulicy św. Ducha. Po wyjaśnieniach burmistrza sprawę odesłano do magistratu, aby z przygotowanym materyałem zjawił się na Radzie.

Po podjęciu przewodnictwa przez wiceburmistrza dra Goldhammera, zabrał głos r. ks. Walczyński, który po dłuższem przemówieniu postawił wniosek o podwyższenie remuneracyi dla burmistrza. (Pozycyę powyższą odłożono na pierwszem posiedzeniu budżetowem na koniec dyskusyi szczegółowej.) Mowca popiera swój wniosek tem, że płaca burmistrza od 20 lat jest ta sama, wynosi śmieszną sumę 4800 koron, która przy obecnym rozwoju miasta jest niedostateczną. Remuneracya ma wynosić 8000 koron. Wniosek ks. Walczyńskiego poparli radcy: Stapf, Holzapfel, Margulies, Merz, Schwanenfeid i dr Schützer. Radca dr Merz postawił wniosek na podwyższenie remuneracyi do 6500 K, motywując go stanem finansowym miasta. R. Margulies proponuje podwyższenie remuneracyi burmistrza do 7200 kor., wiceburmistrza 3000 kor. i płatnego asesora do 1500 kor Wniosek ten poparł ks. infułat Walczyński i w tem brzmieniu został uchwalony.

Po uchwaleniu budżetu okazał się niedobór w kwocie 73.989 koron, skutkiem czego na pokrycie powyższego niedoboru Rada uchwaliła nałożyć na r. 1909 dodatek gminny 23% do wszystkich podatków bezpośrednich.

Przy końcu posiedzenia załatwiono sprawę dzierżawy akcyzy mięsa. Magistrat popierał ofertę Weita i Kleina, którą poparli rzeźnicy. Oferta opiewała na 60.500 koron. Oferenci zobowiązali się, że ceny mięsa obniżą. Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos r. dr Rappaport, Szatko, Holzapfel, Smalec, dr Offner, Rypaszyński, Margulies i dr Ringelheim, odrzucono wniosek dra Schützera, aby akcyzę prowadzić we własnym zarządzie gminy, a przyjęto wniosek r. Marguliesa, aby przyjąć ofertę Grünspana, pomimo, że była niższą o 500 koron.

Defraudacya w Towarzystwie zaliczkowem, spełnione przed kilku miesiącami przez urzędnika Derasa, została obecnie zbadaną. Wynosi ona nie 4.000, lecz 26.000 koron. Ustanowiono stałą komisyę z 6 członków, która ma ustawicznie kontrolować dyrekcyę.

Nowy Sącz, 22 grudnia. (Budżet miasta). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady dla załatwienia budżetu. Przed rozpoczęciem obrad odczytano protest opozycyjnej grupy trzech radnych i Towarzystwa właścicieli realności, co do niektórych pozycyj budżetu. W proteście żądają oni aby burmistrz, zastępca i asesor stale w magistracie urzędowali, aby utworzyć komisyę gospodarczą i lasową, zaprowadzić kontrolę artykułów spożywczych, utworzyć targowicę na nabiał, skreślić rubrykę na światło elektryczne tylko w śródmieściu używane, znieść klasę 8 i 9 szkoły wydziałowej a wprowadzić szkołę zawodową, skreślić pozycyę 5000 K na spółkę rękodzielniczą itd.

Następnie burmistrz udzielił głosu generalnemu sprawozdawcy komisyi budżetowej dr. Sterkowiczowi, który ogólnie scharakteryzował budżet, podnosząc, że tegoroczne zestawienie jest skromne. Z kolei Rada przechodziła poszczególne rubryki, które aprobowała. Uchwalono podnieść remuneracyę burmistrza z 4.600 na 6.000 K.

Żywszą dyskusyę wywołała rubryka szkolna, przy której inspektor szkolny wytknął partyi mieszczańskiej, że pragnie zniesienia 8 i 9 klasy żeńskiej. Na to odpowiadali pp. Aleksander i Kmietowicz. Z darów z łaski na wniosek komisyi uchwalono dla Koła T. S. L. 100 K, dla internatu w Starym Sączu 200 K, dla warsztatów studenckich 200 K, dla szkoły przemysłowej 1000 K. szkoła Hirscha 400 K, „Sokół" 200 K, biblioteka miejska 400 K, kaplica szkolna 800 K. bursa Kościuszki 200 K, Tow. pomoc koleżeńska 200 K, żeńskie seminaryum 300 K, żeńskie gimnazyum 300 K, orkiestra gimn. 100 K, ubogie dzieci izraelickie 100 K, Czytelnia mieszczańska 600 K, rata pomnikowa 100 K, Park Jordana (Kowalskiego) 300 K, subwencya na żywy pomnik śp. Andrzeja Potockiego 500 K, Towarzystwo „Harmonia" 1200 K, Beskid 200 K, Pomoc przemysłowa 200 K, Tania kuchnia 400 K, kolejowa kongregacya maryańska 400 K, na utworzenie funduszu spółki rękodzielniczej 5.000 koron. Cały uchwalony budżet w wydatkach wynosi 411.355·52 koron.

Przy tej sposobności podnieść należy jedną kwestyę. Burmistrz stanowczo opiera się wstawieniu do sali radnej stołu dla dziennikarzy. Dziwić się należy, że europejskie zwyczaje jeszcze tu nie dotarły i że pewne sfery nie rozumieją tego, żż obrady w sprawach publicznych mają być jawne i dostępne dla wszystkich, a cóż dopiero dla przedstawicieli prasy.

Rzeszów, 21 grudnia. (Szkarlatyna. — Echa wystawy jarosławskiej). Tegoroczna, łagodna zima, zdaje się niekorzystnie wpływać na stosunki zdrowotne, a nadzieja, że silne mrozy stłumią epidemię szkarlatyny, okazuje się zawodną. Dowodem tego stan tej choroby w naszem mieście, które nie było przez nią w tak silnym stopniu nawiedzone, jak inne miasta galicyjskie, a w którem mimo to mamy do zanotowania w ostatnich dwóch tygodniach kilkanaście nowych wypadków. Grasuje ona obecnie w 10 domach, a mianowicie przy ul. Krakowskiej, ul. Langiewicza, ul. Średniej, na Budach, ul. Marszałkowskiej, w trzech domach przy ul. Półkole. Z zestawienia tego wynika, że grasuje ona na razie silniej na przedmieściach. Ubolewać wypada, że wobec powyższego stanu rzeczy, Rada miejska odrzuciła na ostatniem posiedzeniu wniosek dra Niecia, domagający się utworzenia specyalnej komisyi dla tłumienia chorób epidemicznych. Komisya ta miałaby obecnie bardzo wdzięczne pole do działania.

Na wystawie przemysłowej w Jarosławiu urządziło rzeszowskie Towarz. Muzeum Przemysłowego zbiorową wystawę wytworów z Rzeszowa i okolicy. Obecnie ogłasza Towarzystwo rezultat tej akcyi: Wystawionych towarów sprzedano za łączną kwotę 495 K, kwota ta jednak nie wystarcza na pokrycie wydatków. Deficyt pokrywa Towarzystwo z własnych funduszów. Rzeszowskim wystawcom przypadły następujące nagrody: dyplom honorowy otrzymało Tow. Muzeum Przemysłowego, medal złoty Józef Szaynok, Rzeszów (maszyny), medal srebrny rządowy Józef Szaynok (turbiny). Ponadto odznaczono szereg przemysłowców medalami srebrnemi komitetu.

Bummel studentów niemieckich w Białej. Z powodu odbyć się mającej w dniu 26 b. m. w Bielsku i Białej uroczystości założenia stowarzyszenia wakacyjnego niemieckich studentów wyższych zakładów naukowych w Bielsku i Białej p. n. „Frankonia", gazeta „Bielitz-Bialaer Anzeiger" donosi, że obchód ten, który trwać będzie przez dwa dni, rozpocznie się „bummlem" studentów niemieckich i ich gości. Uczestnicy bummlu wystąpią w kolorach burszowskich. Po „bummlu" bursze w pełnej paradzie udadzą się do burmistrzów obu miast. Dalszy program obejmuje wielki komers z przemówieniami, produkcyami wokalnemi i muzycznemi i zabawą taneczną.

W programie tym zwraca uwagę przedewszystkiem punkt pierwszy, a mianowicie ów zapowiedziany „bummel", którego charakter demonstracyjny, obliczony na sprowokowanie polskiej ludności, z góry można przewidzieć. Po raz pierwszy to niewątpliwie polskie miasto galicyjskie na kresach, Biała, ma stać się widownią manifestacyi germańskiej, która ma na celu dać świadectwo o niemieckim charaktorze miasta Białej.

Ponieważ nietrudno zrozumieć, że polskie społeczeństwo manifestacyi takiej na swoim gruncie gruncie nie może tolerować skokojnie, przeto z góry przewidzieć się daje, że ludność polska nie zniesie spokojnie tak prowokującej demonstracyi, przeto obowiązkiem jest władzy administracyjnej nie dopuścić do jakiejkolwiek prowokacyi ze strony Niemców. Z uwagi bowiem, że policya w Bielsku i Biały jest niemiecką, winnych jakichkolwiek wykroczeń szukać się będzie zwłaszcza wśród ludności polskiej, jak stale praktykowane bywa w Cieszynie.

Brody 22 grudnia. (Szkarlatyna. Szkoła izr Wybory do Izby handlowej). Skonstatowano, że główną przyczyną grasującej szkarlatyny jest nieostrożność ze strony rodziców, szczególnie biednych, którzy posyłają dzieci do szkoły, chociaż mają w domu szkarlatynę.

Wobec nurtujących politycznych prądów między młodzieżą szkolną, ważną rzeczą jest, kto na czele szkoły izr. stanie. Na wakującą posadę dyrektora podało się wprawdzie kilku, ale właściwa walka toczyła się między dwoma, t. j. między teologiem i nauczycielem tej szkoły. Teologowi zarzucono syonizm a drugi należy do narodowości polskiej. Po ich stronie stanęły więc dwie stronnictwa. Inspektorat był między młotem a kowadłem. Ponieważ w konkursie żądano ukończonej teologii, nie można było drugiego zamianować, dlatego uchwalono ponownie konkurs rozpisać i żądać także zwykłej kwalifikacyi dla szkół ludowych.

Do wyborów uzupełniających do t. Izby handlowej robią już przygotowania.

Ze świata.

Oszczędności na dworze berlińskim. Z Berlina telegrafują: Cesarz Wilhelm zamierza zimę przepędzić w Poczdamie, nawet do Berlina zaglądać bardzo rzadko. Uda się on tam 1. stycznia dla przyjęcia życzeń noworocznych ciała dyplomatycznego, poczem wróci ponownie do Poczdamu.

Wogóle, jak słychać, mają być wprowadzone bardzo wielkie oszczędności na dworze cesarza Wilhelma. Planu budowy nowego zamku Babelsberg, do której poczyniono wielkie przygotowania, został zaniechany.

Następca tronu wraz z żoną pozostanie w Berlinie i nie odbędzie żadnych podróży. Zamówił on był niedawno meble do swego nowego pałacu. Obecnie zamówienie to zostało odwołane.

Wypadki skutkiem mgły. Przedwczoraj panowała w całych Niemczech północnych gęsta mgła. W Berlinie mgła, zgęszczona dymem z kominów, zaległa ulice i tak je zaciemniła, że nie było widać na odległość 10 kroków. Wystawy sklepowe były oświetlone, równie jak wozy tramwaju. Mimo wzmożonego ruchu świątecznego mgła nie spowodowała liczniejszych wypadków. Jeden tylko wypadek był ciężki, gdy mianowicie skutkiem zderzenia się dwóch automobilów kierownik jednego z nich odniósł ciężką ranę na głowie. Za to złodzieje kieszonkowi mieli prawdziwe żniwo. W Hamburgu podczas mgły nastąpiło kilka zderzeń wozów tramwajowych, a w Bremie najechały na siebie dwa pociągi, przyczem jeden z hamowniczych został zabity.

Castro w Berlinie. Prezydent Wenezueli, generał Castro, który bawi w Berlinie, zajmując całe pierwsze piętro w hotelu Esplanade ze swoją rodziną, przeniósł się obecnie do kliniki profesora Israela. Jak długo pozostanie tutaj, zależy od przebiegu choroby. Castro cierpi na chorobę nerek, która wymaga operacyi.

Pensye prezydyum Dumy. Komisya gospodarcza Dumy opracowała referat o wyznaczeniu specyalnej pensyi członkom prezydyum Dumy. Wiele rozprawiano z tej racyi, dowodząc, iż pensya, oznaczona przez komisyę, nie sięga wysokości, prakty-

kowanej w innych państwach. W Anglii prezes parlamentu otrzymuje 51.000 rb. oraz lokal w pałacu westminsterskim, we Francyi prezes Izby 26.640 rb. w Rosyi zaś prezes Rady Państwa otrzymuje 25.000 rb. i wiceprezes Rady państwa 17.500 rb.

Komisya zaproponowała następujące normy wynagrodzenia: wyznaczyć prezesowi Dumy od dnia wyboru 15.000 rb., wiceprezesom po 3.000 rb., sekretarzowi 6000 rb., st. pomocnikowi sekretarza 2500 rb., wyznaczyć dla prezesa Dumy mieszkanie z całkowitem urządzeniem i usługą, na co asygnować po 12.000 rb., asygnować jednorazowo na urządzenie mieszkania prezesa Dumy 10.000 rb.

Eksplozya na akcyzie. Na rogatce akcyzowej w Neapolu strażnicy zatrzymali wóz, naładowany wielkiemi zapasami ogni sztucznych. Podejrzewając, że przy tej sposobności właściciel wozu chce przemycić przedmioty, podległe opłacie akcyzowej, zwłaszcza tytoń, strażacy zaczęli głęboko sondować pakunki żelaznemi prętami. Skutkiem tego powstał bardzo silny wybuch. Jeden z funkcyonaryuszy akcyzy został rozszarpany na kawałki, drugiemu wybuch urwał ręce, a trzeciemu wypalił oczy.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We środę: „Dziady“.
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Noc listopadowa“.
W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Car Samozwniec“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Noc listopadowa“.
W poniedziałek: „Wesele“.
We wtorek: „Ojciec i syn“.
We środę: „Tamten“.
We czwartek: „Noc listopadowa“.
W piątek po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Don Kiszot“.
W sobotę: „Elektra“, tragedya w 1 akcie Hugona Hofmansthala; „Przyjaciel“, dramat w 1 akcie Marka Pragi“ i „Miłosierna dusza“, sztuka w 1 akcie Almy Tadermy, przekład F. Modrzejowskiej.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Król Stanisław August“.

Repertoar teatru ludowego.
W piątek po południu: „Twardowski na Krzemionkach“: wieczór: „Tajemnica ruin“.
W sobotę po południu: „Dwanaście żon Jafeta“; wieczór: „Karnawał warszawski“.
W niedzielę po południu: „Muchy kleparskie“; wieczór: „Tajemnica ruin“.

Z kalendarza. We czwartek 24 grudnia: Wigilia. Adama i Ewy; w piątek 25 grudnia: Boże Narodzenie; w sobotę 26 grudnia: Stefana pierwszego męczennika.

Wschód słońca 24 grudnia o godzinie 7 min. 40. zachód o g. 3 m 40; długość dnia 8 godzin min. 0.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 grudnia termometr doszedł od + 0·3 do + 1·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 23-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 754·3 mm., termometru 0·0 C.; wiatr wschodni.

Składki. Zamiast wieńca na grób śp. Franciszka Riesa złożyli urzędnicy budownictwa miejskiego w Krakowie 39 K 40 h na zakład F. Żurowskiej.

Zamiast wieńca na grób śp. Wincentego Wdowiszewskiego złożyli urzędnicy budownictwa miejskiego w Krakowie 40 K na zakład F. Żurowskiej.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Maryi Olkuszewskiej złożyli Andrusikiewiczowie 20 K na przytulisko Brata Alberta.

Zamiast rozsyłania biletów z życzeniami wesołych świąt i Nowego Roku złożył p. Edw. Zderski 5 K dla biednych.

Ze stowarzyszeń.

„Straż Polska“ w Krakowie. Koło Pań „Straży Polskiej“ natychmiast po świętach Bożego Narodzenia odbędzie swoje walne zgromadzenie. Do tej chwili zapisało się do niego 146 pań. Po serdecznem zajęciu się szanownych założycielek tego Koła spodziewać się należy, że będzie ono jednem z najliczniejszych i najenergiczniejszych.

Zarząd główny mianował delegatami „Straży Polskiej“ pp. Sebastyana Drozda, prof. gimnazyum w Jaśle; Huberta Lindego, naczelnika poczty w Tarnowie; Feliksa Blauta, dyr. szkoły i naczelnika warsztatów w Drohowyżu; Bertolda Wolskiego, naczelnika warsztatów w Stryju i Grzegorza Ciemirskiego, urzędnika Tow. wzaj. ubezpieczeń w Tarnopolu.

Drugi komunikat bojkotowy „Straży Polskiej“ wyjdzie w tych dniach i zostanie w ilości 5.000 egzemplarzy rozesłany po całej Galicyi. Komunikat ten w formacie wielkiego arkusza będzie umieszczony we wszystkich miejscach publicznych i na tablicach „Straży Polskiej“.

Rada nadzorcza „Straży Polskiej“ zaprosiła do swego grona dra Bron. Olearskiego.

„Liga pomocy przemysłowej“ przesłała Zarządowi na jego prośbę cały swój materyał bojkotowy w wycinkach z dzienników polskich i obcych. Osobna komisya zajmuje się przejrzeniem tego materyału.

Z Towarzystwa lekarskiego. Na walnem zgromadzeniu wybrano nowy zarząd. Wybrani zostali: prezesem prof. dr Dobrowolski; wiceprezesem doc. dr Męsowicz; sekretarzem dorocznym dr Morawski; redaktorem „Przeglądu lekarskiego“ prof. dr Ciechanowski; sekretarzem stałym prof. dr Bochenek: bibliotekarzem dr Blassberg: skarbnikiem dr Akerman. Do komisyi redakcyjnej weszli: prof, Krzyształowicz, prof. Lewkowicz, prof. Rutkowski, dr Wojciechowski: do komisyi kontrolującej: dr Bielański i dr Cercha; delegatami do Rady zawiadowczej Towarzystwa lekarzy galicyjskich wybrani: prof. dr Bylicki i dr J. Łuszczkiewicz, a na walne zgromadzenie tego Towarzystwa: prof. Ciechanowski i prof. Kostanecki, zastępcą: prof. Dobrowolski. Prof. Ciechanowski zawiadomił zebranych o połączeniu „Czasopisma lekarskiego“ z „Przeglądem lekarskim“.

Dział ekonomiczny.

Przemysł Królestwa Polskiego, straciwszy w pewnej części rynki rosyjskie, skutkiem ostatnich wypadków politycznych, szuka z powodzeniem nowych rynków w Ameryce. Grono wybitnych przedsiębiorców powołało w Warszawie w tych dniach do życia „Polsko-amerykańskie Towarzystwo handlowe“, które ma na celu wykorzystanie nawiązanych bezpośrednich stosunków handlowych z wielkim przemysłem amerykańskim.

Fakt ten ma dla handlu i przemysłu tutejsze niepoślednie znaczenie, gdyż dąży do uniezależnienia rynku Królestwa od pośrednictwa agentów zagranicznych, którzy, jak dotąd, monopolizowali prawie całkowicie ruch handlowy pomiędzy Królestwem, cesarstwem a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Pomiędzy innemi Towarzystwo posiada wyłączne przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, cesarstwo Rosyjskie, Niemcy i Austro-Węgry jednej wielkich firm hurtowych „Albaugh Dover Co“ w Chicago, operującej kapitałem zakładowym 5.000.000 dolarów.

Ważną przeszkodą w dotychczasowych stosunkach z Ameryką stanowiły specyalne warunki kredytowe w Królestwie, który to szkopuł, dzięki współdziałaniu p. Stefana J. Napieralskiego, znanego działacza społecznego i finansisty z Chicago został szczęśliwie usunięty. Inicyatorem całego projektu był Józef hr. Ostroróg.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 22 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 170. cieląt 347. owiec i kóz 5. nierogacizny 335; razem 857 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 52·— do 64·—, krowy od —·— do —·—, jałowniki od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 92·—; bitej wagi: nierogaciznę od 114·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 130·— do 239·—, krowy od 100·— do 182·—, buhaje i jałówki od 40·— do 130·—, cielęta od 26·— do 52·—, owce i kozy od 16·— do 20·—, buhaje 140·— do 300·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 685 sztuk, na konsumcye innych gmin kraju 172, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków 22 grudnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·70 do 23·60, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·— do 21·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 14·— do 14·50; owies z opłatą akcyzową 16·70 do 17·90; proso —·— do —·—; jagły 25·— do 27·—; tatarka 17·50 do 18·50; kukurydza 16·60 do 20·—; groch 24·— do 29·—; fasola 18·50 do 32·—; wyka 15·50 do 17·—; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 128·— do 142·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 30·— do 32·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 6·40 do 7·60; siano 6·80 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·80; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 5·60 do 6·—; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 grudnia.

Z „Rady Narodowej“. W niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie świeżo przez sejmowe Koło polskie powołanego komitetu „Rady narodowej“. Uchwał zasadniczych nie powzięto z powodu nieobecności wielu członków, sprawujących jednocześnie obowiązki posłów parlamentarnych; przeprowadzono zatem ogólną dyskusyę nad przyszłym regulaminem, wybrano w tym celu komisyę i oznaczono termin następnego posiedzenia na dzień 8 stycznia, na którem powéźmie się definitywne uchwały.

Na posiedzeniu odczytano również zastrzeżenia ks. St. Stojałowskiego w imieniu grupy chrześcijańsko-społecznej i prof. dra Rydygiera w imieniu lwowskiego stronnictwa katolicko-narodowego. Ks. Stojałowski protestuje przeciwko pominięciu jego partyi przy wyborze komitetu, twierdząc, że wprawdzie w Sejmie sam jeden zasiada, w kraju ma za sobą liczne stronnictwo, a w parlamencie kilku przedstawicieli. Pismo dra Ludwika Rydygiera zwraca się głównie przeciwko supremacyi stronnictwa ludowego w komitecie.

Zapowiedź strajku lekarzy sądowych we Lwowie. Wskutek reskryptu ministerstwa sprawiedliwości, zwracającego uwagę, że należytości, przyznawane psychiatrom lwowskim za badanie osób w sprawach karnych, są znacznie wyższe, niż w Wiedniu, prezydyum sądu kraj. wyższego we Lwowie zarządziło w maju b. r., by nadal wypłacano tym znawcom tylko po 10—40 koron za badanie stanu umysłowego wraz z wywodem i orzeczeniem, a to bez względu na to, czy badanie odbyło się jednorazowo, czy też więcej razy było powtarzane. Istotnie od tej pory tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach otrzymywali znawcy psychiatrzy w drodze rekursu wyższe wynagrodzenie, jakkolwiek do maja 1908 r. od lat kilkunastu wynosiło ono przeciętnie po 150 koron.

Wskutek tych nowych praktyk znawcy psychiatrzy we Lwowie, mianowicie pp. dr Chomin, dr Kohlberger, dr St. Kruszyński, dr Maleszewski, dr Sawicki, prof. Sieradzki, dr Świtalski i dr Zagórski odnieśli się do Izby lekarskiej, oświadczając z góry, że poddadzą się solidarnie orzeczeniu Izby, że niższe od minimalnej normy wynagrodzenie badań podejmować nie będą, a w danym razie gotowi zrzec się zupełnie stanowiska znawców-psychiatrów przy lwowskim sądzie karnym krajowym. — Izba lekarska uznała zażalenie znawców za zupełnie uzasadnione i orzekła, że wynagrodzenia, obecnie przez sąd przyznawane, nie odpowiadając żadną miarą nakładowi ich pracy i wiedzy, stoją w rażącej sprzeczności ze stosunkami zarobkowemi wszystkich wolnych zawodów i warunkami ekonomicznemi życia w dobie obecnej i że należy je uważać za ubliżające stanowi lekarskiemu wogóle.

Ciekawe — jak się ta sprawa rozwikła?

Z teatru lwowskiego. Dyrekcya teatru lwowskiego sprawiła naszej publiczności na „gwiazdkę“ „Księżniczkę dolarów“. Jest to operetka w 3 aktach L. Falla, w guście „Wesołej wdówki“ i „Czarów walca“, lecz o wiele od tamtych sympatyczniejszą. Akcya odbywa się w Ameryce wśród miliarderów, którzy mogą sobie pozwalać na różne ekscentryczności. Muzyka bardzo lekka i melodyjna, zwłaszcza walce są prześliczne. W operetce występują wszystkie primadonny, tj. pp. Miłowska, Schuppówna, Kliszewska i Kasprowiczowa. Wystawiono rzecz z dobrem przygotowaniem. Teatr był doszczętnie wysprzedany i zapewne na następnych przedstawieniach cieszyć się będzie dużą frekwencyą.

Z politechniki. P. Mieczysław Mazanek, rodem z Nowego Sącza, złożył na wydziale budowy maszyn drugi egzamin państwowy.

Zgromadzenie prowadzących składy tytoniu, w celu utworzenia galicyjskiej sekcyi austr. Związku, odbędzie się we Lwowie, w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przed południem w sali hotelu Benevue.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek po południu: „Żołnierz królowej Madagaskaru“; wieczór: „Dolarowa księżniczka“.
W sobotę popołudniu: „Panna Żozetta“; wieczór: „Żydówka“.
W niedzielę popołudniu „20 dni kozy“; wiecz.: „Opowieści Hoffmana“.
W poniedziałek po południu: „Wesoła wdówka“; wieczór: „Madame Butterfly“.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 grudnia.)

Wojsko austryackie w Bośni.

Wiedeń. Wobec wiadomości z Bilelt o zatruciu studzień i o złych warunkach, w jakich żyją tam żołnierze austryaccy, ministerstwo wojny zapewnia, że studnie, znajdujące się na granicy serbskiej i czarnogórskiej, pozostają zawsze pod strażą, aby przeszkodzić marnowaniu wody. Co się tyczy twierdzenia, jakoby żołnierze cierpieli głód, należy stwierdzić, że żołnierze, pełniący służbę na liniach granicznych, otrzymują dwa razy dziennie mięso i to w większych porcyach, bo po 250 gramów zamiast 190 gramów. Otrzymują one także wyższe dodatki w gotówce. Być może, że z powodu zawiei śnieżnych, nastąpiła chwilowa przerwa w dostawie żywności, jednak na ten wypadek wszystkie oddziały zaopatrzone są w dostateczne zapasy konserw mięsnych.

Exposé Izwolskiego.

Petersburg. W kuloarach Dumy omawiają żywo „exposé“ Izwolskiego, które w piątek ma wygłosić. Rząd czyni wielkie przygotowania do dyskusyi. Izwolski odwiedził wczoraj przywódcę opozycyi Miliukowa i zawiadomił go o treści swej mowy. Miliukow oświadczył, że jest w opozycyi przeciw polityce Izwolskiego, którą będzie krytykował; w obecnej jednak chwili nie będzie robić rządowi trudności.

Podczas mowy Izwolskiego będzie w Izbie cały gabinet dla zaznaczenia swej solidarności z Izwolskim.

Uwięzienie agitatora.

Petersburg. „Rus. Słowo“ donosi z Moskwy, że agitator serbski, Vojevicz, został ukarany trzymiesięcznym aresztem, ponieważ obraził urzędnika policyjnego, rozwiązującego zgromadzenie. Vojevicz przemawiał na tem zgromadzeniu o kwestyi bośniackiej.

Duma do skupczyny.

Petersburg. Duma w odpowiedzi na telegram serbskiej skupczyny wysłała do Belgradu pismo, w którem zapewnia o żywej sympatyi w tych ciężkich dniach, i prosi Serbów, aby nadal wierzyli w wielkość sprawy słowiańskiej, dla której przyjdą lepsze dni.

Oficerzy tureccy we Francyi.

Salonika. Komendant tutejszego korpusu armii tureckiej wysłał 20 oficerów tureckich do Francyi dla odbycia studyów.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych po odczytaniu depesz gratulacyjnych obcych parlamentów, zgłoszono wniosek, aby tylko do parlamentu angielskiego wysłać adres dziękczynny w serdecznych wyrazach i podpisany przez wszystkich posłów. Wniosek ten odrzucono.

Na dzisiejszym posiedzeniu nastąpi wybór prezydenta i wiceprezydentów Izby. Wybór odbędzie się w ten sposób, że Izba wybierze trzech kandydatów na prezydenta i 6 kandydatów na wiceprezydentów. Ta lista będzie przedłożona sułtanowi.

Jutro rozpocznie się w Izbie dyskusya adresowa. W ciągu tej dyskusyi pojawi się ze strony młodotureckiej wniosek o zmianę konstytucyi i zniesienie nominacyi senatorów, a zaprowadzenie senatorów z wyborów.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych jeden z posłów zgłosił wniosek, aby celem wyrażenia sympatyi uciskanym Persom, wszyscy posłowie powstali z miejsc i odmówili modlitwę. Większość oświadczyła się przeciw modlitwie, jako zbytecznej. Resztę zaś wniosku przyjęto.

Ciekawy telegram nadesłał jeden z obywateli tureckich z Małej Azyi. Obywatel ów prosił, aby mu wolno było synowi, który urodził się w dniu otwarcia parlamentu, nadać imię „Parlament“.

Celem wysłania odpowiedzi na telegramy zagraniczne, wybrano osobną komisyę.

Rewolucya w Wenezueli.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 grudnia.)

Nowy Jork. „As. press.“ donosi z Caracas, że były minister spraw zagranicznych Paul otrzymał polecenie udania się do Europy, aby załagodzić sporne kwestye z zagranicą.

Odkrycie spisku.

Nowy Jork. (As. press.) Spiskowcy w Caracas odbyli w piątek w pomieszkaniu generalnego sekretarza gabinetu Castra, Guzmana, który miał poruczone strzeżenie spraw Castra, posiedzenie, na którem ułożyli zamach stanu i postanowili zamordować wiceprezydenta Gomesa, ministra spraw zagranicznych i szereg innych wybitnych osób.

Wykonanie planu poruczono niejakiemu Cardanasowi, b. sekretarzowi prywatnemu Castra. Gomes dowiedziawszy się o spisku, udał się do koszar zbuntowanego pułku, stojącego pod komendą brata Castra i uwięził go wraz z Cardenasem. Przyjaciele Gomesa pomogli uwięzić innych spiskowców.

Wojsko wobec rewolucyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi pod datą 18 b. m. z Caracas: Zmiana gabinetu nie prędzej została podaną do wiadomości, zanim nie zebrano w stolicy 1500 żołnierzy, wiernych Gomesowi.

Obecnie objawia się żywy ruch wojskowy. Wojska otrzymają broń, ponieważ zachodzi obawa, że wewnątrz kraju są jeszcze zwolennicy Castra. Parowiec „Montenares“, własność osobista Caotra, został zmuszony do pozostania w Laguaira, ponieważ komendant okrętów holenderskich wojennych, które patrolują na wybrzeżu, groził konfiskatą okrętu, gdyby ten wyjechał z portu.

Proklamacya.

Caracas (As. press). W proklamacyi wystosowanej do ludu przedstawia Gomes spisek jaki przeciw niemu uknuto oraz obiecuje, że przy pomocy gabinetu, który będzie reprezentować opinię publiczną Wenezueli, da gwarancye, objęte konstytucyą, i postara się o pokojowe zażegnanie waśni międzynarodowych.

Sytuacya w Austryo-Węgrzech.

Telegramy „N. Reformy“ z 23 grudnia.

Wekerle u cesarza.

Wiedeń. Cesarz, który dzisiaj pozostał w Schönbrunnie, przyjął o godzinie 11 przed południem prezydenta ministrów Wekerlego na specyalnej audyencyi.

Fuzya stronnictw ludowych.

Berno. Jak dzienniki donoszą, na posiedzeniu wydziału wykonawczego czesko-morawskiej partyi postępowej, uchwalono 7 głosami przeciw 4 połączenie się tego stronnictwa z morawsko-czeską partyą ludową.

Prowizoryum w Izbie panów.

Wiedeń. Sprawozdawca komisyi budżetowej Izby panów Nibauer rozesłał swoje sprawozdanie o prowizoryum budżetowem, które poleca do przyjęcia. Oświadczył jednak przytem, że byłoby wskazanem ostrożniejsze postępowanie z zapasami kasowemi. Nie powinno się ich wyczerpywać na bieżące wypadki. Zwłaszcza ze względu na obecną sytuacyę zagraniczną polecić należy, aby zachowano większe rezerwy kasowe.

Jak słychać, adres Izby w odpowiedzi na mowę tronową ma być bardzo radykalny i utrzymany w tonie energicznym.

Także w senacie projektują adres radykalniejszy. Stronnictwa konserwatywne starają się przeprowadzić adres umiarkowany.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Organ Andrassego „Bud. Hirlap.“ podnosi, że sytuacya w koalicyi jest bardzo naprężona. Przesilenie jest nieuniknione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 grudnia.

Zapomogi dla Galicyi.

Wiedeń. Jak się dowiaduję, rząd przeznaczył **6 milionów koron** na zapomogi w Galicyi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Petersburg. Gazety rosyjskie donoszą, iż projekt samorządu w miastach Królestwa Polskiego wkrótce przyjdzie pod obrady rady ministrów. Prawo wyborcze posiadać mają właściciele domów, przemysłowcy, płatnicy podatku przemysłowego i płatnicy podatku mieszkaniowego, poczynając od rubli ośmiu rocznie w Warszawie, w innych zaś miastach od rubla. Kompetencye samorządu mają być w przybliżeniu te same, co w miastach Cesarstwa. W sferze zarządzeń sanitarnych samorząd będzie miał prawo wydawania postanowień obowiązujących bez zatwierdzenia administracyi.

Kwestya szkolna jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Minister oświaty domaga się całkowitego wyłączenia szkół z pod atrybucyi samorządu, jednak w Dumie panuje przekonanie, że rada ministrów pozostawi nadzór nad szkołami organom samorządu. Wszystkie czynności wewnętrzne samorządu, jak również obrady na zebraniach mogą być prowadzone w języku polskim lecz w stosunkach wewnętrznych z władzami oraz osobami prywatnemi obowiązywać ma język rosyjski. Ograniczeń, dotyczących żydów, dotychczas nie ma w projekcie, lecz kwestya ta będzie specyalnie rozważana w radzie ministrów. Przypuszczają, że ograniczenia będą zastosowane w Warszawie, gdzie mają być trzy kurye: polska, rosyjska i żydowska z oznaczeniem dla każdej pewnej liczby radnych; w pozostałych miastach żadnych ograniczeń nie będzie.

Przy wyborach do instytucyj samorządnych stosowany będzie wysoki census. Niektóre kwestye podlegać będą wyłącznej kompetencyi tych instytucyi bez uciekania się do zatwierdzenia władzy wyższej.

Bojkotowanie Czechów.

Berlin. Oprócz bojkotu piwa czeskiego i towarów czeskich, tutejsza ludność rozpoczęła walkę przeciw stowarzyszeniom czeskim. Wysłano okólnik do wszystkich właścicieli sal na zgromadzenia, aby nie wynajmowali ich Czechom. To też wszystkie starania stowarzyszeń czeskich o wynajęcie sal na zgromadzenia podczas świąt, pozostały bez skutku.

Rewolucya w Persyi.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Teheranu: Napływ Persów do poselstwa tureckiego jest bardzo silny. Dotychczas schroniło się tam kilkuset Persów. — Kilku dezerterów perskich przybyło do poselstwa austro-węgierskiego. Życiu tych Persów nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Ucieczka ich do obcych poselstw jest demonstracyą przeciw Anglii i Rosyi i za zniesienie konstytucyi. — Poselstwo niemieckie nie przyjmuje żadnych dezerterów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 grudnia.

Ruch tramwaju we święta. Zarząd tramwaju elektrycznego ogłasza, że jutro (we środę 24 bm.) ruch tramwaju na wszystkich liniach skończy się już o godzinie 5 po południu, w piątek, w pierwsze święto, wozy kursować będą dopiero od godziny 12 w południe.

Oszust. W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej o aresztowaniu oszusta, który wyłudzał pieniądze od łatwowiernych kobiet, donosimy następujące szczegóły. Jest te niejaki Wojciech Kamiński, znany oszust i złodziej, który uparcie grasuje po Krakowie. Pod pozorem wyrobienia posady kasyerki w szkole i sklepie haftów w Borku Fałęckim, wyłudził od jednej z dziewcząt 100 koron, a od innej 58 koron. Dziewczęta wnet przekonały się, że padły ofiarą oszusta, gdyż w Borku Fałęckim żadnej szkoły haftów niema.

Kamiński przed kilku dniami popełnił także kradzież w mieszkaniu p. Hajdzińskiego, wójta z Czarnej Wsi, któremu zabrał złoty zegarek. Do p. Hajdzińskiego zgłosił się Kamiński pod pozorem sprzedania mu specyalnych sadzonek, rzekomo z ogrodów arcyksięcia Stefana w Żywcu. Za Kamińskim, który zbiegł, śledzi policya.

Z Warszawy. (Pożegnanie konsula austryackiego. Sprawa Młocin w sądzie petersburskim. — P. Libicki nie chce być endekiem. — Napad bandycki. — Szkoła malarska).

— Z powodu podniesionego projektu pożegnania ustępującego konsula austro-węgierskiego, p. Ugrona, przez kolonię poddanych austro-węgierskich w Warszawie, kilka organów prasy warszawskiej czyni cierpkie uwagi inicyatorom z powodu braku godności i poczucia solidarności narodowej.

— Afera magistracka doczekała się nareszcie kratek sądowych, lecz w Petersburgu, gdzie sąd okręgowy rozpatrywać będzie wkrótce sprawę p. Łazarewa i jego stosunku do kupna Młocin przez magistrat warszawski. Jak bowiem się dowiadujemy, w piśmie sportowem „Rysak i skakun“ napisano, że właściciel stajni wyścigowej, p. M. Łazarew, pozostaje w przyjacielskich stosunkach z magistratem warszawskim, i że sprzedaż Młocin odbyła się za jego inicyatywą i przy jego pośrednictwie... P. Łazarew wytoczył redaktorowi proces o potwarz w druku.

— P. Stanisław Libicki, b. członek zarządu „Macierzy“, wystąpił ze stronnictwa narodowo-demokratycznego.

— Na powracających z jarmarku w Żyrardowie trzema omnibusami 30 podróżnych, gospodarzy i kupców, w lesie zwanym Puszczą Maryawicką, napadła szajka bandytów. Bandyci ograbili wszystkich podróżnych i zbiegli. Jednemu z jadących, pisarzowi gminnemu z Góry, Janowi Makowskiemu, zabrali 500 rb. w gotówce. Część bandytów była w mundurach strażników, część w czapkach urzędniczych, pozostali zaś mieli twarze pozakrywane.

— Znany artysta malarz, p. Antoni Piotrowski, otworzył tu kursa kompozycyi i perspektywy dla kobiet, zajmujących się malarstwem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W poczuciu wdzięczności za pomoc lekarską, staranną i troskliwą opiekę podczas mojej długotrwałej słabości składam W. P. drowi Stanisławowi Steinerowi, starszemu fizykowi salinarnemu w Wieliczce, gorące słowa podzięki staropolskiem „Bóg zapłać“.

Emilia Lachman.

„Mały Swiatek“. Do dzisiejszego numeru dołączony jest okazowy numer „Małego Swiatka“, bardzo dobrego, a bezsprzecznie najtańszego pisma dla dzieci i młodzieży. Pismo to wychodzi już 22 rok we Lwowie i zjednało sobie wśród dziatwy licznych zwolenników.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 grudnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·20. Renta majowa 94·35. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 620·25. Akcye węg. zakł. kred. 718·—. Akcye Anglobanku 291·—. Akcye Unionbanku 520·—. Akcye Bankvereinu 503·50. Akcye Länderbanku 421·50. Akcye kolei państwowych 667·50. Lombardy 104·25. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 609·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 627·50. Rima-Muranyi 517·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 177·—. Ruble 251·50.
Usposobienie: spok.

Berlin, 23 grudnia. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 195·60. Tow dyskontowe 179·60.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·38 do 12·39; pszenica na październik 10·89 do 10·9;0 żyto na kwiecień 10·05 do 10·06; owies na kwiecień 8·49 do 8·50; kukurydza na maj 7·24 do 7·25; rzepak na sierpień 14·— do 14·10. Wszystko za 50 kg.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 23 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	251	—	252	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	25	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19	16
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	75	110	70
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	99	55
4% „ „ „	93	—	94	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	—	100	75
4% „ „ „	93	—	94	—
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96	50	97	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	—	95	—
4% „ miasta Lwowa	90	50	91	50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4% „ kolejowe	93	—	94	—
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	105	—	115	—

J. K. KURKIEWICZ

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 7.

Pierwsza Krakowska fabryka kiełbas, wędlin i delikatesów

POLECA

wszelkie wyroby masarskie

zawsze na składzie świeże. 6859 3

WINA WĘGIERSKIE

z własnych winnic w S. A. Ujhely na Węgrzech tudzież

WINA francuskie, reńskie, szampańskie, hiszpańskie itp. sprowadzane wprost z miejsc produkcyi od pierwszorzędnych firm. 6808 3 3

KONIAK FRANCUSKI

światowej firmy Renauld & Co w Cognac. Prawdziwy RUM JAMAICA, Likiery i wódki

polece po cenach przystępnych

Juliusz Grosse

Kraków, Rynek 34, Pałac Spiski.

Buchalterka

z kilkoletnią praktyką, znająca język polski i niemiecki szuka zajęcia od 1 stycznia. R. S. post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 6768 12 13

Na Święta

Kawior niesolony, homary, sygi, sielawy, łososie, **majonezy i galarety** z wszelkich ryb

poleca 6903 3 0

L. AKSMANN

Kraków Floryańska 31.

Chcę kupić domek i kilka morgów ziemi w pobliżu kolei i miasteczka w Krakowskiem. — Oferty: Wojciech Zachara, p. Niedźwiedź. 6604 8 10

Abbazia.

Willa Pepina, Pensyonat Polski Wandy Marchlewskiej otwarty przez cały rok, ślicznie położony w parku nad morzem. **Kuchnia i usługa polska.** 6499 9 10

Restauracya w Hotelu Victoria

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem maśle przyrządzane, jakoteż cały dzień zimne i gorące przekąski. Kuchnia otwarta do godziny 1 w nocy.

6953 5 5 Z poważaniem **F. Orowski.**

Lekcye franc. i ang.

Starowiślna 12, I p. na lewo. 6810 6 10

Dobra

2 klm. od st. kol., 158 m roli, 50 m. lasu, ładny inw. żywy i martwy tanio i pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Got. potrz. około 80 tys. kor. — Wiad.: kanc. adwokacka **Maków, A. Z.** 6864 3 4

Jabłka stołowe

wysyła za pobraniem 5 kg. po 3 kor. Zarząd Dóbr w Chorągwicy, poczta Wieliczka. 6899 4 4

NA DRZEWKO

wielki wybór cukrów i czekoladek

poleca

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Filia ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 6918 6 0

Poszukuje posady

od Nowego Roku leśniczy lat 48, obeznany w kulturze lasowej i w myśliwstwie oraz z chowem bażantów. **J. K.** poste restante **Gawłuszowice.** 6987 2 2

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Saczu 6985 3 3

poszukuje **subjekta** uzdolnionego we wszystkich robotach w zakres cukiernictwa wchodzących, od 1-go stycznia.

Zegarki

najdokładniej uregulowane i obciągnięte, z 3 letniem poręczeniem na piśmie wysyła

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

HANNSA KONRADA

c. i k. nadw. dostawcy

w Brüx, Nr 716 (Czechy)

Szwajcarski niklowy zegarek K 5, budzik K 2·90, zegar wahadłowy K 8·50. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka.** Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 6963 1 10

Chętnie polecamy

wszystkim mającym oszczędność na względzie znany

w Krakowie, Rynek gł. L. 14 (dawniej Elle) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 6668 3 7

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

największy magazyn OBUWIA

Alfred Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

Torebki i paski

damskie, **grzebienie i szpilki** do upinania fryzur, **grzebienie do czesania, szczotki** do sukien, włosów, zębów i paznokci, **lusterka,** perfumy, mydła, wody do pielęgnowania zębów i włosów — poleca 6385 5 0

Stefan Porębski, Kraków

obecnie Rynek 32, Linia C-D.

Największy wybór na drzewko

ozdób z cukru, marcepanu, czekolady i szkła, świeczki, lichtarzyki, włosy aniołów. — **Na Gwiazdkę** wspaniałe bomboniorki napełnione lub próżno — poleca 6955 4 4

BAZAR CUKROWY

Kraków, Sławkowska 8.

Młoda osoba obeznana z prowadzeniem większego domu i z wiejskiem gospodarstwem, poszukuje posady **do zarządu domu.** Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem: **H. R.**, Bazar Krajowy, Kraków. 6938 3 5

Kucharka

chodzi na żądanie do domów prywatnych gotować na przyjęcia świąteczne, na pikniki karnawałowe i na zastępstwa. Zgłoszenia: **„Kucharka A. A."** poste restante **Kraków.** 6996 4 4

Ukończywszy szkołę realną

szukam zajęcia; posiadam ładne pismo. Ulica św. Jana 1, Rymsza. 7015 3 3

Kasa Zaliczkowa w Złoczowie

stow. zarej. z ograniczoną poręką, ogłasza

konkurs na posadę urzędnika.

O posadę tę ubiegać się mogą rutynowani urzędnicy stowarzyszeń zarobkowych, prowadzący samoistnie likwidaturę i buchalteryę. 7045 3 3

Wysokość płacy zależna będzie od rangi, do której zostanie wcielony zamianowany na razie prowizorycznie urzędnik.

Poważnym kompetentom prześle Zakład na żądanie normy personalne.

Zgłoszenia, zaopatrzone oryginalnemi świadectwami, należy przesyłać do **31 grudnia 1908 r.** do Dyrekcyi Kasy zaliczkowej w Złoczowie.

Pomocnik gospodarczy

kawaler, lat 27, z ukończoną szkołą rolniczą, z odbytą wojskowością, z kursem uprawy i wyprawy roślin włóknistych, z praktyką w gospodarstwie rybnem i z pięcioletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady pomocnika gospodarczego lub ekonoma od Nowego Roku. — Zgłoszenia wraz z warunkami przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. M.** 6981 3 0



Toifla

HERBATA TALANDA

Ceylon.

6908 4 15

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 33 0

Fabryka założona przed 150 laty.

Mowcy, śpiewacy, artyści i palący zażywają 5936 5 5

MENTHOGOM

mentolowe cukierki gumowe.

Usuwają flegmę, znakomicie wpływają na głos. Dostać można w aptekach. Cena pudełka K 1·20. Skład i wysyłka: **Erzherzog Karl-Apotheke, Wiedeń, II/8., Erzherzog Karlplatz 14.**



LOTERYA T. S. L.

DOZWOLONA RESKRYPTEM C. K. MINISTERSTWA SKARBU Z DN. 16 KWIETNIA 1905 R. ZA L. 27,956

NA CELE OŚWIATY LUDOWEJ

JAKO TO: BUDOWĘ SZKÓŁ LUDOWYCH NA KRESACH, WALKĘ Z ANALFABETYZMEM, ZAKŁADANIE BURS, DOMÓW LUDOWYCH, OCHRON, CZYTELŃ BIBLIOTEK, ROZPOWSZECHNIANIE WYDAWNICTW POPULARNYCH I T. P.

1000 WYGRANYCH! 1000 WYGRANYCH!

GŁÓWNA WYGRANA

SZTABA ZŁOTA WARTOŚCI 10.000 KOR.

OPRÓCZ TEGO 999 WYGRANYCH, SKŁADAJĄCYCH SIĘ Z DZIEŁ SZTUKI, KSIĘGOZBIORÓW, KLEJNOTÓW, WYROBÓW PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO I T. P. OGÓLNEJ WARTOŚCI 30.000 K.

LOSY NABYWAĆ MOŻNA W TRAFIKACH, KOLEKTURACH LOTERYJNYCH, LOKALACH KÓŁ T. S. L. I W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM T. S. L. W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 15.

CIĄGNIENIE 30-GO GRUDNIA 1908 ROKU.

KUPUJCIE LOSY T. S. L.

4155 47 0

Bezwarunkowo najwłaściwszy będzie wybór

jeśli łaskawi Państwo wybiorą dla swoich dzieci **kotwiczną skrzynkę budowlaną**, gdyż, jak stwierdzono, jest ona od lat kilkudziesięciu

najmilszą dla dzieci zabawką.

Gdy wszystkie inne, często daleko droższe zabawki już dawno leżą w kącie, to kotwiczną skrzynką budowlaną zabawiają się dzieci nie tylko pilnie dalej, ale nie mogą się doczekać tej chwili, kiedy dostaną **skrzynkę dopełniającą, poczem mogą ustawiać jeszcze większe i piękniejsze budowle.** Prawdziwa więc kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy na wartości, przeciwnie przez dokupienie skrzynek dopełniających staje się corz większą i coraz bardziej zajmującą, jest przeto na długi przeciąg czasu, także i **najtańszym podarkiem.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane



powinny się przeto znajdować pod każdą choinką. Bliższe szczegóły o tej sławnej zabawce budowlanej, **kotwicznych krzynkach mostowych,** służących jako dopełnienie, **o nowych Richtera układankach, kulisto-mozajkowych zabawkach „Meteor"** i t. d. znajdują się w nowym ilustr. cenniku skrzynek budowlanych, który każda matka, dbająca o wychowanie swych dzieci, natychmiast sprowadzić powinna; otrzyma go **bezpłatnie i franko.** Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są do nabycia we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie K —·85, 1·75, 2·—, 3·50, 5·—, 6·50 i wyżej; są one oznaczone ochronnym znakiem „kotwica".

F. AD. RICHTER & Cie., król. nadworni i szambel. dostawcy

Kantor i skład: **I. Operngasse 16, Wiedeń,** Fabryka **XIII/1 (Hietzing). Rudolstadt, Norymberga, Olten** (Szwajcarya), **Rotterdam, St. Petersburg, New York.**

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, niech każe sobie przysłać najnowszy cennik chlubnie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłemi stalowemi tarczami nut; a kto pragnie nabyć aparat mówiący, ten niech zażąda cennika aparatów mówiących; znajdzie w nim wykaz **najlepszych aparatów mówiących.**

5827 3 3

Zdolny, egzaminowany 7031 2 3

maszynista

jak również i palacz, który posiada kilkuletnią praktykę, z powodu stosunków familijnych poszukuje posady w Krakowie. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **7031.**

W Skawinie

do wynajęcia mieszkanie w kamienicy, o 4 pokojach, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych, piwnice, na piętrze, oraz 2 pokoje i kuchnia na parterze, ewentualnie do sprzedania piętrowa kamienica o 8 pokojach, 2 kuchniach, 2 spiżarniach, piwnice, strych, o trzech frontach.

Wiadomość: Kraków, Pańska 14, parter, pomiędzy 12—3 po południu. **A. O.** 7034 2 3

Egzaminowanego

chauffeur'a

poleca Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie. 7039 3 3

Do większego interesu poszukuje się

dwóch pomocników biurowych

z ukończoną niższą szkołą handlową na czas 4—5 miesięcy. Stałe przyjęcie nie wykluczone.

Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw, pod **„Ładne i szybkie pismo 30"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7048 3 3

Pojazd coupé

w dobrym stanie, ma tanio do sprzedania **R. Tometschek** w Białej pod Bielskiem (Śląsk austr.). 7050 2 4

Poszukuję posady jako

buchalter bilansista.

Jestem pierwszorzędną siłą, posiadam wieloletnią rutynę jako samodzielny kierownik biura. Reflektuję na posadę we większem przedsiębiorstwie lub instytucyi. Władam biegle w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Adresować proszę: **„Posiadacz kwitu inseratowego 6695"** poste restante **Kraków.** 6695 5 5

Meble

do sprzedania z powodu wyjazdu. Długa 26, II piętro, drzwi na prawo. 6999 2 3

Stałe zajęcie

znajdą agenci maszyn do szycia u firmie **N. Sprecher,** skład maszyn do szycia w Podgórzu, Rynek główny 3. 7006 3 4

Realność w zach. Galicyi z domem murowanym, składająca się z 6 pokoi, 2 kuchni, 2 sieni, jednego pokoiku letniego z balkonem, na poddaszu, z widokiem na góry, również ogrodem kwiatowym, jarzynowym i owocowym zawierającym same szlachetne gatunki, z budynkami gospodarskiemi, od Nowego Roku do sprzedania lub do wydzierżawienia pod przystępnemi warunkami. Bliższe wiadomości pod **W. F. 30.** poste restante **Stary Sącz.** 6951 3 3

---

200 do 400 koron

zapłacę za wyrobienie mi stałej posady. Jestem absolwentem Akademii handlowej w Krakowie i posiadam dwuletnią praktykę biurową. Zgłoszenia listowne **M. U. 25.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6942 3 5

Agronom

katolik, w średnim wieku, z wyższem wykształceniem rolniczem i praktyką, poszukuje administracyi gospodarstwa ewentualnie dzierżawy stawów w zachodniej Galicyi. Łaskawe zgłoszenia pod **„Rolnik"** poste restante **Kraków.** 6970 3 3

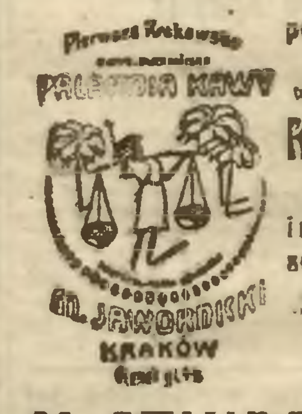
Młoda

inteligentna panna, umiejąca pisać na maszynie, oraz posiadająca roczną praktykę kasyerską, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod **W. L. 14.** post. rest. **Kraków.** 6979 3 3

Kawior astrachański

najlepszy gatunek, jaki tylko istnieje, prawie niesolony, olbrzymie ziarna, 1 funt K 17·50, 1/2 funta K 9, 1/4 funta K 4·70, 1/8 funta K 2·50 **L. Altneu,** Podwołoczyska (granica rosyjska). 6980 3 5

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

93 317 0

Handlowiec i przemysłowiec, Czech, lat 35, wdowiec, z dziećmi, ożeni się ze starszą panną lub wdową, Polką lub Czeszką. Posag mniejszy potrzebny. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **J. A. 35.** 6976 3 3

C. i k. Intendentura I. Korpusu w Krakowie.

L. 7860. 7028 2 3

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupuje sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze udział wziąć mogą, dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Tarnowie 1200 q siana, 1000 q słomy na podściółkę i 100 q słomy okłotowej do łóżek. Dostawione mają być: 400 q siana i 500 q słomy na podściółkę bezwarunkowo do 25 stycznia 1909, reszta zaś całej dostawy do 20 lutego 1909.

Pisemne oferty (stempel 1 kor.) muszą być wniesione najpóźniej do 30 grudnia 1908 do godziny 10 przed południem do c. i k. Intendentury I Korpusu w Krakowie (Stradom 10) Impegno 8 dni.

Wszyscy mogą oferować dostawę i w częściowych ilościach, a producenci nawet począwszy od 100 q siana lub słomy. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo przyjęcia także tylko części oferowanych ilości.

Co do jakości siana i słomy, jakoteż wszelkich warunków kupna obowiązuje wydany w tym celu przez c. i k. Intendenturę I Korpusu zeszyt warunków sposobem kupieckim (Usancenheft) z dnia 21 lipca 1908, który w Intendenturze korpuśnej albo w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie przejrzany być może.

Kraków, 15 grudnia 1908.

Na gwiazdkę! — 12% opustu do 24-go b. m.



na wszelkich aparatach fotograficznych, począwszy od K. 6.50 do K. 500·—. Wszelkie inne przybory fotograficzne w najlepszej jakości po cenach konkurencyjnych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, nie wliczając kosztów opakowania. 6767

KAMERA

Kraków, Szewka 27 (róg plant).

6767 8 0



Oryg. francuskie 6805 8 10

„PATHÉFONY"

które grają niezniszczalnym szafirem **od Kor. 45·—** i **dwustronne płyty „Pathe" à Kor. 4·50** do nabycia w zakładzie

T. Armatys, optyk i mechanik

Kraków, pl. Maryacki 3 R.

Przerobienie gramofonu na „PATHEFON" Kor. 15·—.

Demonstruje i cenniki darmo.

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 99 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne

Wszechstronnie wykształcony kupiec, szef pierwszorzędnych przedsiębiorstw, poszukuje

posady kierownika

poważnej przemysłowo-handlowej firmy od 1-go stycznia 1909.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. L. 5.** 6992 1 3

Fotel dentystyczny

i świder do czyszczenia zębów do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, Batorego 15, m. 6. 7076 1 3

Przedsiębiorstwo elektro-techniczne we Lwowie poszukuje zaraz

subjekta

z pierwszorzędnemi referencyami i **buchaltera-korespondenta.** Oferty pod **W. N.** w biurze dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 7066

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

buchaltera

z kilkoletnią praktyką, zdolnego do samodzielnego prowadzenia buchalteryi bankowej. Zgłoszenia w Spółce Fakturowej w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. poręką, Bracka 1A. 7071

Publiczna Hala Licytacyjna

Kraków, Rynek 16,

uprasza osoby, które zgłosiły antyki oraz wszelkie przedmioty artystycznej wartości o dostarczenie tychże, a to celem sporządzenia katalogów do rozsyłania zbieraczom.

7017 1 3 **Zarząd Hali Publicznej.**

Firma maszyn do szycia poszukuje panny (izraelitki), która już w tym zawodzie około maszyn była czynną i w biurze pracowała. — Oferty wraz z podaniem wymaganej pensyi pod **Nr 26517** post. rest. **Podgórze.** 7068

Agronom władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z ukończoną szkołą rolniczą, ukończoną wojskowością, sześcioletnią praktyką gorzelniczą i kursem mleczarskim, poszukuje odpowiedniej posady od Nowego Roku na ordynaryę najchętniej za granicą. Zgłoszenia: Starzycki, Chrzanów, Krakowska 225. 7069 1 3

ZABAWKI

dla dzieci, gry towarzyskie, karty i pule do preferansa. **Struny** i przybory do skrzypiec, poleca najtaniej

H. KRETSCHMER

Kraków, Szewska 23. 6540 10 10

Adres telegr.: Hawełka Kraków. Nr Telef. 300.

Na święta i karnawał

poleca 6693 6 6

A. HAWEŁKA

ces. i król. Dostawca Dworów — w Krakowie:

Kawior niesolony; **Ryby morskie:** Homary, Langusty, Krewelki; **Ostrygi** ostendzkie; Sigi, Łososie, Szczupaki, Karpie, Liny; **Majonezy i Galarety z wszelkich ryb**; Zwierzyna i ptactwo dzikie; **Kaplony i Pulardy** styryjskie; **Pasztet z dziczyzny, Pasztet rybny; Jabłka** i **Gruszki** tyrolskie. »Calville« francuskie, **Winogrona** świeże; Miód kuracyjny; **Bakalie; Owoce kandyzowane** francuskie (»Fruits assortis glaces«); stara **Żytniówka**; smaczne Wina **węgierskie.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Puder na włosy

hygieniczny 6502 8 10

wyrobu Mr. Fr. Zopotha i Sp. w Krakowie, Sienna 12,

nadaje włosom lśniący i puszysty wygląd, robi je miękkimi, odtłuszcza i oczyszcza skórę z łupieżu, niszczy zarazki a temsamem wzmacnia włosy i zapobiega ich wypadaniu. Niezbędny środek dla Pań przy każdem czesaniu. — Cena pudełka 60 halerzy.

10% opustu

Skład okazyjnych towarów bławatnych, jedwabnych i resztek

przy ul. Szpitalnej l. 17, I piętro

daje przez miesiąc grudzień 1908 10% opust gwiazdkowy przy każdem zakupnie.

Zarazem podaje się do wiadomości Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 1-go stycznia 1909, interes ten przenosi się do lokalu **przy ulicy Mikołajskiej l. 1, „pod Kościuszką“.**

6686 5 5 Z poważaniem **Pinkas Feuer.**

Srebro chińskie i prawdziwe

ZASTAWY STOŁOWE

Przedmioty praktyczne na podarki

poleca 6821 9 10

M. Jakubowski, Kraków, Sukiennice 26-27

naprzeciw Ratusza.

UWAGA.



Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego Zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:

Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

Józefa Wekslera

we Lwowie Sykstuska 2 **w Krakowie Grodzka 71**

odznaczonych na wystawie jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX

za darmo i opłatnie najnowszego katalogu, nowo ulepszonych oryginalnych amerykańskich gramofonów ze znakiem „Piszący aniołek“ **znanych na całej kuli ziemskiej** z trwałości i oddania głosu naturalnego **bez szmeru**. Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych **w różnych językach**, oraz **kolosalny wybór** gramofonów oryginalnych. **Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę.** Centralna zmianą płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

The Gramophone Company Ltd. w Londynie.

NA GWIAZDKĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnemi płytami 60 koron. 6608 7 0

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Paski damskie w wielkim wyborze od K 1·50 do 20.
Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami i na rękawiczki.
Kufry, Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry, grzebienie.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
6806 6 6 **Biżuterya** francuska, spinki, szpilki do kapeluszy.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Migdały

najładniejsze 1 kg. kor. 2·80, Rodzynki sułt. 1 kg. kor. 2·24, Andruty pod pieczywo, Kwiaty i cukry do ubierania, marmolady, kompoty, soki i t. p. poleca najtaniej 6956 4 4

BAZAR CUKROWY

Kraków, Sławkowska 8.

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 123 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Pokój umeblowany

na II p. od frontu do wynajęcia od 1 stycznia przy ul. św. Jana 26. 363 4 0

NA GWIAZDKĘ :: PIERNIKI!

odznaczone na wystawach krajowych, znakomicie nadziewane, cykatowe, nugatowe, czekoladowe, wanilowe, orzechowe i t. d.

Ozdobne pudełko mięszanych gatunków **3 korony.**

A. Hernich, Wadowice

Odsprzedawcom rabat. 6990 5 7

THE BERLITZ SCHOOL
NAUKA WSZYSTKICH OBCYCH JĘZYKÓW
FLORYAŃSKA 25
KRAKÓW.

6162 18 0

Futro do podróży

piękne, z młodych niedźwiedzi tanio do sprzedania. Plac Dominikański 1, II. p., na lewo. 7070 2 2

Sanki

najnowszego systemu, lekkie, powozy, karety, landa, tanio do nabycia u St. Sadowińskiego, w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 74. 7037 3 3

Po nadzwyczaj tanich bo po hurtownych cenach

poleca

sklep fabryczny parowej dystylarni wódek

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

Półwsie Zwierzyniec, Kraków

odleżałe: **aromatyczne rumy, rosolisy, nalewki owocowe** na miary, miarki i butelki.

Litr już od 1 korony wzwyż.

Tylko w sklepie fabrycznym

7020 3 3

tuż za rogatką Zwierzyniecką w „Pałacu“ 25. Telefon Nr 77.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.